№ 220. Kraków 26 Września Niedziela. Rok 1858.

CZAS

...codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 21	rocznie	złr. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS" Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następn po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu".

LISTY reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **IV** t. j. na **Październik, Listopad Grudzień** 1858, na sam dziennik **„Czas"**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	21 złr. — kr.	25 złr. — kr.
półrocznie	10 „ 30 „	12 „ 30 „
kwartalnie	5 „ 15 „	6 „ 15 „
miesięcznie	2 „ — „	2 „ 24 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	31 złr. — kr.	35 złr. — kr.
półrocznie	15 „ 30 „	17 „ 30 „
kwartalnie	8 „ 15 „	9 „ 15 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go paźdz., nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj za 12 zeszytów miesięcznych.

W Drukarni *Czasu* wyjdzie **Kalendarz Ścienny**, a w Litografii *Czasu* **Kalendarz Ścienny** ozdobny, chromolitografowany, z celniejszemi widokami Krakowa i okolic i ubiorami wiejskiemi. PP. Prenumeratorowie *Czasu* pragnący otrzymać pomienione Kalendarze, zechcą przy przesyłce prenumeraty na Dziennik, załączyć na *Kalendarz drukowany* kr. 12, a na *Kalendarz chromolitografowany* złr. 1 m. k. Po zamknięciu prenumeraty cena tego ostatniego Kalendarza podniesioną będzie do 1 złr. 30 kr. Kto zamówi 10 egzemplarzy, otrzyma jedenasty bezpłatnie.

Kraków 25 września.

Przed kilku dniami zdawało się, że nastąpi stanowczy krok urządzający rejencyę w Prusach; artykuł *Korespondencyi Pruskiéj* podany przez nas wczoraj, dał poznać, iż nastąpi to dopiero z upływem terminu kończącego obecny peryod zastępstwa, które król powierzył bratu swemu. Peryod ten kończy się 23go października. Po ten dzień więc, lub mało co wcześniéj zapewne, pozostaną rzeczy tak jak są. Tymczasem zabór kilku dzienników bezwzględniéj sprawę rejencyi rozbierających i pomieniony artykuł *Koresp. Pruskiéj* powstrzymały przycięte już na ostro pióra, które na tem polu o zasady walczyć zabierały się. Wszystkie wszelako stronnictwa i opinie pod tym jednym względem zdają się zgadzać z sobą, iż teraźniejszy stan tymczasowości przedłużyć się więcéj nie da bez szkody tak moralnéj, podkopując zasadę królewskości, jak materyalnéj, pozbawiając rząd głównego punktu oparcia, jakim była wola królewska. Bo pomimo całego układu konstytucyjnego państwa pruskiego, znana zasada: *le roi regne mais ne gouverne pas*, jest zupełnie obcą duchowi ustawy pruskiéj.

Król zrobił Księcia Pruskiego zastępcą swoim; kazał mu zatem czasowo, bo od trzech do trzech miesięcy prowadzić rządy kraju, ale to zastępstwo ograniczone czasowością, nie dozwala przedsiębrać nic takiego, coby sięgało poza naznaczony termin. Cała więc tego zastępstwa czynność zamykać się musi w bieżących sprawach administracyjnych. A tu w wewnętrznéj i zewnętrznéj polityce zachodzą pytania, których rozwiązanie ma donośność przechodzącą termin zastępstwa. Zastępca musi ściśle iść za przypuszczalną i domyślną wolą królewską, nie używając pełni prerogatyw królewskich, bo te nie ograniczają się w wykonywaniu swojem do pewnego z góry zakreślonego terminu. Rejencya tem się różni od zastępstwa, że wszystko co królewskie prócz królewskiego tytułu, przechodzi na rejenta, ma ona nadto swoje uprawnienie w ustawie i jest uznaną przez reprezentacyę krajową. Możeby kto upatrywanie téj różnicy poczytał za wyszukane rozróżnianie synonimów, lecz między zastępstwem a rejencyą jest w prawie publicznem taka sama różnica jak w prawie prywatnem między pełnomocnictwem odwołalnem lub do pewnego czasu określonem, a cessyą.

Rejencya istnieje w Szwecyi, gdzie syn w imieniu ojca króluje; w Parmie, gdzie matka za małoletniego syna rządzi; istniała niedawno w Badenie, gdzie brat młodszy sprawował rządy czas jakiś za chorego starszego brata i nawet za jego jeszcze życia przyjął tytuł panującego. Zastępstwo zaś zdarza się podczas chwilowej nieobecności lub choroby monarchy. Rejencya przeto nie koniecznie ma być nieustającą, jak to dowodzi przykład Parmy, a dawniéj nieco Hiszpanii i Portugalii. W tych ostatnich dwóch państwach skończyła się za nadejściem do pełnoletności prawych dziedziców tronu. Były w Prusach głosy również za współrejencyą. Przykład tego daje obecnie Grecya, gdzie królowa jest wspólniczką władzy królewskiéj i corocznie podczas nieobecności króla rządzi krajem. W współrejencyi jednak przypuszcza się, że w ważniejszych sprawach obaj panujący porozumiewają się z sobą, a w Prusach o tem porozumieniu mowy być nie może, skoro król jest chorym.

Konstytucya pruska nieprzewidziała innego przypadku przeniesienia władzy i prerogatyw korony, jak rejencyę; zachodzi tu jednak druga okoliczność, także ustawą nieprzewidziana. Rejent państwa natychmiast po objęciu władzy winien na mocy konstytucyi zwołać izby, celem zatwierdzenia rejencyi, to jest uznania rejenta. Obecnie sejm nie jest zebrany: peryod jego prawodawczy ukończył się. Zachodzi pytanie, czy po zamknięciu izb peryod ten trwa jeszcze aż do chwili zwołania nowych izb wyszłych z nowych wyborów, czy też skończył się z zamknięciem tegorocznego zebrania sejmowego? Rozstrzygnienie téj wątpliwości o tyle jest teraz ważnem, iż stronnictwa sposobią się do walki wyborczéj, z któréj wyjść może cale inny skład przyszłego sejmu niżeli ostatni. Wprawdzie spodziewana pora ogłoszenia rejencyi pod koniec października przypada właśnie w porze wyborów do izb; być więc może, że ta wątpliwość rozstrzygniętą zostanie tym przypadkowym zbiegiem, i nowy sejm w końcu listopada zwykle zwoływany, może rozpocznie swe czynności od uznania rejencyi. Uznanie to nie jest tu czczą formalnością, bo akt ten będzie więcej niż uznaniem rejencyi, którego odmówić nie można, będzie on bowiem zarazem uznaniem konstytucyjnéj formy rządu przez rejenta, a przyszłego króla.

Korespondencya Czasu

Berlin 23 września.

† Półurzędowa *Kor. Pruska* stara się dziś, wyraźnie z wyższego polecenia uspokoić i prasę i publiczność, zajmujące się od niejakiego czasu roztrząsaniem kwestyi regencyi zaciętéj i namiętnéj, aniżeli to przypada do smaku rządowi, albo raczéj tym którzy dawny swój nań wpływ wszelkiemi sposobami utrzymać i zachować usiłują. Wspomniany dziennik potwierdza, że w rzeczonéj kwestyi nic jeszcze nie rozstrzygnięto, ale że osoby powołane do rady w tym przedmiocie usilnie nad tem pracują, aby sprawie dać takie załatwienie, któreby wspólnym interesom tak rodziny królewskiéj jak kraju odpowiadało. Jest to pierwsze półurzędowe uwiadomienie, że po 23 października nastąpi zmiana w dotychczasowem sprawowaniu najwyższéj władzy. Udzielna osobista regencya uważa się powszechnie, z wyjątkiem bezwzględnych stronników zasad i dążności *Gazety krzyżowéj* za jedynie możebną formę oczekiwanéj zmiany.

Potwierdza się także wiadomość, że po ustanowieniu regencyi N. Pan wyjedzie do Włoch na całą zimę. N. Pani będzie mu znowu towarzyszyła w téj podróży. Zresztą stan zdrowia królewskiego ma być nadspodziewanie dobry. Przypisują to wpływowi nader pięknéj i stałéj pogody, któréj już od przeszło trzech tygodni używamy.

Młodzi Księstwo Pruscy mieszkają od skończenia manewrów szląskich w Berlinie, i dopiero w końcu tygodnia mają powrócić do Babelsbergu. Na czas połogu księżnéj Wiktoryi, który ma nastąpić w końcu roku, ma królowa angielska przybyć powtórnie do Berlina. Wiadomość tę podają za pewną. Temi dniami przejeżdżali tu następca i następczyni tronu wirtemberskiego. Bawi tu także obecnie jenerał Totleben z familią. Książę Pruski powróci dziś wieczorem z Hanoweru i dziś jeszcze ma jechać do Warszawy.

W Niemczech same kongresy, kongregacye, konferencye towarzystw uczonych, przemysłowych, kościelnych i t. p. Gazety polityczne mało się temi naradami zajmują. Treść ich przechodzi do właściwych czasopismów, i do nich zajrzeć musi, kto się z nią bliżéj pragnie obeznać. Najliczniejszém było zebranie towarzystwa badaczów nauk przyrodzonych i lekarzy w Karlsruhe, bo było na niém 900 członków. Zaproszonym był także Aleksander Humboldt, ale wytłumaczył się piśmiennie, że

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYSTAWA STAROŻYTNOSCI W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

Przechodząc do zbroi i oręża, zbiór ten jako przypadkowy, nie może być wypełniony we wszystkich częściach, i przedstawiać konsekwentny szereg zmian i przeobrażeń, lub też próbki z każdego okresu; a chociaż się wiele zgromadziło na liczbę egzemplarzy, czegóż tu jeszcze niebrakuje?! Jestże kto, coby sobie nieżyczył widzieć zupełną zbroję dawnego Ussarza, ze skrzydłami na plecach, z siedmiołokciową kopią o długim proporcu, z koncerzem, młotem, i sznurami do troczenia jeńców; albo też lekką zbroję petyhorską, pawęże dawnéj piechoty z rohatynami — i tyle innych pamiątek dających wyobrażenie o tém rycerstwie co takie imie zdobyło sobie w historyi?

Z tém wszystkiém spotykamy się z kilkoma pięknemi zbrojami siedemnastego wieku, i to dosyć kompletnemi, bo jest i łosiowy kaftan, jest kolczuga, napierśnik, naramienniki, karwasze. Szczególniéj ciekawa w swoim rodzaju karacena (168) miała należyć do Hetmana Jabłonowskiego — niemiej piękną jest zbroja z wyobrażeniem N. Panny na piersiach (768). Zdaje się, że jest po jakimś kawalerze maltańskim, jak to przekonywa po lewéj stronie pancerza umieszczone kółko mosiężne z wycięciem krzyża. Oprócz tych pełniejszych dwóch zbroi, są tu owdzie rozrzucone różne części, jak misiurki, kolczugi, napierśniki itd.

Od prawéj ściany na dwóch kolumnach widzieć można różnorodne oręże używane dawniéj i w boju i od parady. Uwagę zwracają dwa ogromne miecze na dłoń szerokie, z przepyszną rękojeścią (419) Są to miecze sprawiedliwości, jednym z nich jak tradycya powiada, miał być ścięty Samuel Zborowski; co bardzo być może, oprawa bowiem tych mieczów pokazuje na wiek szesnasty, że zaś nie są bardzo zużyte, to nic dziwnego, bo przecież wiadomo jak rzadko u nas przelewano krew ludzką . . .

Długi miecz oprawny w jaszczur (67). Jest to znamie regimentarza, przed którym bywał noszony.

Tasak z kalendarzem wyrytym na głowni z r. 1520 (71).

Zwyczajna szabla (174) z napisem:

Niemałéj ja pod Wiedniem dokazała sztuki
Będą mię Jabłonowskich pamiętać prawnuki.

Piękna demeszka na niéj rok 1581 wyrobiony razem z ukuciem głowni (1150). Własność rodziny Tyszkiewiczów.

Czekan bardzo zgrabnéj roboty (700). Ciekawa w swoim rodzaju krótka strzelba mająca na końcu toporek, czyli czekan (88). Własność hr. Zamojskiego.

Piękna szabla historyczna (691) ma bowiem napis: *Stanisl. Chomentowski palat. Masoviae, Johanni Potkański legionario suo post legationem Ottomanicam.* Wiadomo że ten Chomentowski odbywał poselstwo do Turek za Aug. II które nawet jest opisane wierszem.

Są tu jeszcze rzadkie w swoim rodzaju ryngrafy i napierśniki z wizerunkiem N. Panny — pochodzą one z czasów wojny konfederackiéj o niepodległość i wiarę. Kilka lasek Cechów Włoczków, Bractwa Miłosierdzia, strzelców kurkowych itd.

Jako osobliwy zabytek można widzieć ułamek z działa, ze starym herbem Jagiellońskim (421). To zastanawia szczególniéj w tym zabytku wykopanym w Krakowie, że herb niebył lany, lecz rzeźbiony, a zatem datujące jeszcze z 15 wieku.

Rozmaity zbiór oręży tworzący armaturę około obrazu przedstawiającego wjazd ambasady Piotra Potockiego do Stambułu; szczególniéj co do strzelb spotykamy tu kilka wielkiej wartości pod względem artystycznych ozdób i rzeźby z 16 wieku. — I tak: sztuciec z staroświeckim zamkiem, kolba i łoże wykładane kością słoniową kolorowaną, przedstawia stworzenie świata, arkę Noego i różne rodzaje łowów, na lufie herb cesarzów niemieckich

Garłacz (214) od pół lufy rozszerza się w szeroki otwór w kształcie dzwonu — napis na nim: *Tandem*; a bliżéj wylotu taka legenda: *Fortitudo, ars et experientia sunt militum propria.*

(216) Prześliczna strzelba; całe łoże wykładane kością słoniową w przepyszne wzory renesansowe. Własność hr. Ad. Potockiego.

(316) Sztuciec kołowy cechu rusznikarzy krakowskich.

(138) Sztuciec skałkowy po królu Stan. Auguście, jak świadczy cyfra S. A. R. a że jest wyrobem krajowym dowodzi napis: *à Częstochovie.*

(1097) Misternej roboty strzelba podójna, z bardzo gustownemi ozdobami, także roboty krajowéj; napis na niéj: *Kownacki arquebusier du Roy à Varsovie.* Wyrób ten nieustępuje najwykwintniéjszym robotom paryskim.

Wiele ciekawemi są kusze, jedna z r. 1679 rusznikarzy krakowskich, druga okryta wzorami z kości słoniowej, i z całym potrzebnym przyrządem do naciągania jéj. Przepyszny ten egzemplarz jest własnością p. Karola Rogawskiego.

Jest kilka zwyczajnych łuków tatarskich — kilka łubów na łuki i sajdaków na strzały; oprócz tego różne przybory myśliwskie, jak rogi na proch, trąbki, kordelasy i t. d.

Dwie osobliwe w swoim rodzaju trąby; jedna z kości niewiadomego zwierza, wielce starożytna, bo rok na niej 812 i rzeźba gruba wyobrażająca jaszczurkę, a po drugiej stronie niby łuk ze strzałą. Takie trąby należą do wielkich rzadkości w zbiorach archeologicznych, gdzie znane są pod nazwiskiem: Oliphant. Twierdzą, że są normandzkie. Dziś jest ona własnością hr. P. Moszyńskiego.

Druga trąba (1090) wyrób z kości słoniowej wielce misterny. W rzeźbie wizerunek Augusta II i napis w otoku Aug. II Rex Poloniae M. D. L. 1697. Poniżej herb saski. Własność to skarbca Zatorskiego.

Jest jeszcze ciekawa obrzędowa trąba z bawolego rogu, w pięknéj oprawie srebrnej osadzona na podstawie wyobrażonej przez Herkulesa (222) Herb na niej Zyg. I, Sforciów, Ogończyk Kościeleckich i Bonerowo, rok 1534. Własność wielickich żupników.

Drogim jeszcze zabytkiem przeszłości jest srebrny kurek cechu strzeleckiego (731), który noszony bywa przed królem Towarzystwa strzeleckiego.

Osobliwość jego, nietylko mieści się w pięknéj robocie i starożytności, ale i w tem, że nieprzeżył swojej instytucyi, któréj jest godłem.

Wielka część tych pamiątek ustawioną jest na wspaniałym hebanowym stole oprawnym w srebro wykowane wzorzysto; na środku, roboty augsburskiej znajduje się ze srebra wykuta Wenus z Marsem. Do tego stołu należą dwa geridony w tymże smaku. Garnitur ten będący dziś własnością ks. Sta. Jabłonowskiego, należał kiedyś do Mnischówny po której wyliczyliśmy kilka drogich sprzętów znajdujących się na wystawie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Czy pierwsi Biskupi w Polsce byli z Włoch lub Niemiec?

Odpowiedź Józefa Łukaszewicza Tygodnikowi Warszawskiemu w Nrze 207 „Czasu."

Korespondent warszawski „Czasu" donoszący publiczności zwyczajnie o toku zdarzeń powszednich w świecie warszawskim, zboczył w Nrze 207

dla wieku przybyć nie może. Zgromadzenie przesłało mu telegrafem swoje życzenia.

Doniesiono wam już z Akwisgranu, że Dr Dropsy wyda u Merzbacha w Poznaniu po polsku dzieło swoje o elektryczności, zastósowanéj do leczenia, napisane pierwotnie po francusku. Wydanie polskie będzie daleko obszerniejsze. Ma on zamiar wydać je także po niemiecku. Był tu w tych dniach prof. Wołowski z Paryża.

W tym tygodniu dano po raz pierwszy dawno zapowiedziany balet Taglioniego pod tytułem: *Flick und Flocks Abenteuer*. Treść żadna, wzięta z powiastek czarodziejskich, nacechowanych komiczno fantastyczną cudownością. Scena odbywa się to pod ziemią, to na dnie morza, to w napowietrznych fantastycznych pałacach. Dekoracya jest wszystkiem. Pod tym względem można powiedzieć, że przewyższono wszystko co tu dotychczas na scenie widziano. To też dekoratorowie i maszyniści mieli sami jedni zaszczyt bycia wywołanemi na scenę. Biedna sztuka, która w dekoracyach znajduje całą swoję wartość. Nie ma co narzekać, publiczność zadowolona.

Londyn 20 września.

SS. Co raz częściéj dzienniki teraz wspominają o przyszłych reformach: jedne zagrzewając do działania w tym przedmiocie, drugie w chęci odwrócenia tego konserwatyzmowi grożącego niebezpieczeństwa. Jak dotąd, zajęcie to ogranicza się na dziennikach, bo publiczność dziwnie obojętnie na to patrzyć się zdaje. Agitacya wywołana w północnéj części Anglii nie rozszerza się daleko: proponowane tam zupełne zmiany wydają się dla wielu za zbyt nagłe i trudne. Brak popularnego kierownika tamuje ten ruch, i zdaje się że jeszcze jakiś czas potrwa, nim się rozkrzewi poczucie téj potrzeby, i ruch zdolnych przywódzców w sobie wyrobi. Dawni reformatorowie spoczywają, jak gdyby każdy swoje dokonał. Lord Palmerston czeka na sposobność zrobienia sobie przez to podstawy jeżeli mu się nie uda innym sposobem powrócić do władzy; Lord John Russel spoczywa dopiąwszy swéj reformy wkręcenia żydów do parlamentu, a pp. Cobden, Bright i inni z szkoły manchesterskiéj, mają bawełnę i *free trade* i już nic nie potrzebują jak pokoju i pokupu na swój towar.

Wczorajszy *Observer* umieścił nowy *Reform Bill* jako udzielony mu przez sekretarza „*Reform Association*". Proponowane w tym dokumencie zmiany są tak nieznaczne i niezapobiegające uznanym powszechnie błędom obecnego stanu, że wygląda jak gdyby tylko były formalnością dopełnioną przez wymienione towarzystwo.

W przeszły wtorek, wielki *meeting* w sprawie migracyi odbył się w Glasgowie. Odczytano na niem list p. Bright Czł. Parl., w którym daje swoje rady pracującéj klasie chcącéj wynieść się do Ameryki lub angielskich kolonij, i jak powiada tém się uwolnić od niewoli politycznéj i ogromnych podatków które na téj klasie ciężą. Przytém szanowny kwakier nie zaniedbuje czynić wyrzutów téj klasie społeczeńskiéj, że się sama do złego wielce przyczyniła, mianowicie popierając ostatnią wojnę z Rosyą.

Wczorajsza *Gazette* zawiera wielką liczbę szczegółowych depesz i raportów przedawnionych z Indyj, ale nie można się wiele oświecić o prawdziwym tam stanie rzeczy. Między innemi jest tam ogromnie długi raport jenerała Rose, o utarczkach pod Ihansi i Calpee. W tym raporcie powiada on że nieprzyjaciel walczył z nadzwyczajną walecznością i umiejętnością. Ranee i jéj siostra, obie młode kobiety, miały poledz w jednéj z tych bitw ale późniejsze doniesienia mówią znów o téj bohatérce jako znajdującéj się na czele jednego z oddziałów powstańczych.

Gadatliwe dzienniki amerykańskie opowiadają że powitanie królowéj angielskiéj i odpowiedź prezydenta, dawno przed założeniem drutu atlantyckiego, przesłane zostały statkami z obawy jakiéj mistyfikacyi. Gdy drut zaczął być czynny, pierwsza tylko część królewskiéj przesyłki wyraźnie doszła brzegów amerykańskich, reszta była zupełnie nieczytelną. To jednak nie przeszkodziło, aby odpowiedź cała już na drugi dzień w dziennikach angielskich ogłoszoną nie była.

Drut atlantycki zawsze jeszcze milczy i zdania dzielą się nad przyczynami tego. Jedni utrzymują, że jest uszkodzony o 300 mil od brzegów Irlandyi, drudzy, że zupełnie nie uszkodzony, ale że działanie jego zniweczone jest przez naturalne prądy elektryczności, które w różnych kierunkach przechodzą po powierzchni ziemi. Zdatny chemik profesor Tompson, wezwany został przez zarząd przedsiębiorstwa i przyjął ofiarowane sobie miejsce. Dotąd ociągają się w wykonaniu podanéj myśli wydobycia drutu na parę set mil od Irlandyi, albowiem czynność ta pociągnęłaby za sobą ogromne wydatki i zechcą zapewne wprzód wyczerpać wszelkie inne łatwiejsze środki zaradzenia temu niedostatkowi.

Pomimo tego przerwania, uczty i obchody na cześć telegrafu odbywają się nieprzerwanie w Ameryce, a mnóstwo miast przesłało swoje powinszowania na wielki obchód który się odbył 2go b. m. w New-York. Niektóre z nich osobliwszym są wyrażone stylem a nawet bywają nader śmieszne. Pierwszy toast wniesiony przez mayora Nowego Yorku, brzmiał następnie: „Rząd i naród Wielkiéj Brytanii i Irlandyi, połączyli się z nami na dworze (court) Neptuna, oby te zaślubiny nigdy się nie rozerwały."

Wczorajszy *Monitor* zniweczył nadzieje, które tu żywiono; otworzenia Algieryi wolnemu handlowi. Usposobienie w wojsku i w mieszkańcach Algieryi ma być wcale niezachęcające do przyspieszenia podróży księcia Napoleona do tego kraju. Załogi rozmaitych stacyj wojskowych miały być zmienione i inne oddziały wojska z Francyi tam przeznaczono.

List z Paryża donosi, że i marszałek Canrobert, jak korespondent się wyraża, *the most gentlemanly* z marszałków Francyi, ma zaślubić hiszpankę, księżnę Soto Mayor.

Według urzędowego sprawozdania, posiłki wysłane w bieżącym roku do Indyj wynoszą: 26,414 oficerów i żołnierzy, między tymi 2037 jazdy; z tego 21,346 popłynęło w około Przylądka Dobréj Nadziei, drogą zaś zwaną lądową, przez Suez 5,068. W to wchodzi sześć pułków nowych piechoty i jeden jazdy, reszta składa się z uzupełnień kadr tam znajdujących się. Obecnie dwa pułki piechoty z Anglii i trzy z stacyj na morzu Śródziemnem, są przeznaczone do Indyj, co dopełni liczbę 30,000 w tym roku wysłanych.

Wiedeń 24 września. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* podaje bardzo obszerny ceremoniał pogrzebu śp. Arcyksiężnéj Małgorzaty, tak rano jak i po południu w dniu 23 b. m., z rana w kościele zamkowym, po południu w kościele OO. Kapucynów, gdzie są groby familii cesarskiéj.

— Obecnie odbywa się synod biskupów archidyecezyi Gran w Węgrzech, na który zjechało się 72 biskupów, prałatów i opatów. Po wstępnych nabożeństwach posiedzenia synodalne rozpoczęły się 19go b. m. pod przewodnictwem księcia prymasa kardynała i arcybiskupa Węgier Ścitowskiego. Drugie posiedzenie ma się odbyć 26go, a trzecie i zapewne ostatnie 3go października.

— O sprzedaży kolei żelaznéj południowéj pisze *Presse* poczęści na zasadzie podań dzienników francukich, po części z tego co jéj saméj jest w téj mierze wiadomo. Rząd odstępuje 1) linię wiedeńsko-tryestską, któréj koszta budowy w całéj długości na 610 kilometrów, obliczone zostały na 140 milionów złr., 2) linie tyrolskie z Werony do Botzen i z Kufstein do Innsbruku, których otwarcie za kilka tygodni nastąpi, a koszta wykończenia wynosić miały 20 mil. złr., i 3) roboty zaczęte na linii Steinbruk - Zagrzeb-Syssek. Wszystkie te linie odstąpione zostały za 58 milionów złr. razem, które spłacone być mają w ośmiu rocznych ratach i pod warunkiem, że cena podwyższoną zostanie o 20 milionów złr., jeżeli cały kapitał zakładowy tego przedsiębiorstwa, zagwarantowany przez rząd po $5^{2}/_{10}\%$, rozpocznie przynosić przed rokiem 1871 rocznie po 7%. (W takim razie starać się może towarzystwo rozmaitemi utrudnieniami, aby dochody nie doszły w ciągu tych lat do 7% netto). Z kombinacyą tą spłynąć się ma towarzystwo kolei lombardzko-weneckiéj a przedsiębiorstwo ma być utworzone przez wypuszczenie 400,000 akcyj po 500 franków, z czego czwarta część zachowuje się dla akcyonaryuszów lombardzkich. Nowo skombinowane towarzystwo bierze równocześnie na siebie: 1) skończenie kolei tyrolskiéj i przeprowadzenie kolei wąwozem Brenner; 2) budowę kolei chorwackiéj; 3) ukończenie kolei karynckiéj z Marburga do Celowca i Wilaczu; 4) koléj wschodnią Franciszka Józefa o ile takowa jest gotową, i wykończenie jéj w czasie późniejszym. Potrzebny na to kapitał obliczony na 350 milionów franków ma być zebrany za pomocą wydania obligacyj pierwszeństwa, które mają zarazem służyć na wykupno kolei wschodniéj. Powyższe wiadomości są bardzo niejasne i niepewne. Dodać do nich nadto należy, że bank kredytowy ma wziąść w tem przedsiębiorstwie udział z 5ma milionami złr., tudzież, że pierwotni subskrybenci na akcye kolei karynckiéj nieprzyjęli wszyscy propozycyi im uczynionéj przez komitet, który chciał im zwrócić wkładki. Roboty około kolei karynckiéj zostały podobno temi czasy wstrzymane i znaczną liczbę ludzi przy niéj zatrudnionych rozpuszczono.

O. D. Post wstrzymuje się od wszelkich szczegółów tyczących się sprzedaży téj kolei, powiada bowiem, że nieprzyzwoicie donosić szczegółowo o sprawie nieskończonej jeszcze, mówi ona tylko, że techniczne trudności wstrzymały podpisanie umowy. P. Minister handlu pracował we środę w nocy późno nad tym przedmiotem, a dopiero czwartek wieczór naznaczono do podpisania umowy. *O. D. Post* ogranicza się na teraz na zbiciu tego co dzienniki francuskie o warunkach sprzedaży tej kolei mówiły, a mianowicie, że budowa kolei południowej kosztowała nie 140, ale 124 milionów, że koszta budowy kolei z Insbruku do Kufstein nie wynoszą 80 mil. złr. lecz nie więcej jak 27 lub 28. Następnie iż cena kupna kolei już skończonych to jest południowej i tyrolskiej wynosi nominalnie 100 mil. złr. lecz 30 mil. wtedy tylko zapłaconych będzie, jeżeli wszystkie koleje po ich wykończeniu przynosić będą czystego dochodu 7%. Wypadek ten może wszelako nastąpić bardzo późno, albo nigdy nie nastąpić. Zaś owe 70 milionów mają być regularnie składane w ratach rocznych. Pierwsze i ostatnie raty są największe. Najważniejszym dla nabywców warunkiem jest ten, że od rat zaległych nie będzie płacony procent; to jest też powodem, że koszta nabycia tej kolei nie na 70 milionów, lecz na 58 do 59 obliczono. Nabycie kolei wschodniej, zwrot wydatków na kolej horwacką itd. osobną stanowią rubrykę.

Królestwo Polskie.

Budząca dość silne zajęcie między ziemianami całego Królestwa doroczna wystawa rolnicza w Łowiczu, połączona z wyścigami koni arabskich i włościańskich, a po raz pierwszy w r. b. urządzana, otwartą została w dniu 21 t. m. Równocześnie rozpoczął się zwykły walny jarmark łowicki na konie i bydło. Wystawa podzielona jest na trzy główne oddziały: 1. płodów rolniczych i wyrobów gospodarskich; 2. narzędzi i machin rolniczych; 3. bydła i innych zwierząt domowych. Nazajutrz po otwarciu, rano 22 września odbyły się próby machin i narzędzi rolniczych, a popołudniu w tymże dniu przedstawiano bydło nagrodami oznaczone. Dnia 23 rano miał być konkurs pługów i oraczy a następnie wyścigi bryczkowe na polu za Łowiczem; po południu zaś wyścigi koni arabskich i włościańskich w urządzonych szrankach na błoniu miejskiém. Nakoniec na 24 t. m. było zapowiedziane rozdanie nagród.

Zjazd obywateli dla przyjrzenia się téj wystawie i na równocześnie odbywający się jarmark, nie jest tak liczny jak się spodziewano. Powód tego upatrują: już to w powszechnym r. b. nieurodzaju, który zmusił wielu ziemianów do ograniczenia się w wydatkach; już to, że wystawę otwarto w mniéj stósownéj porze, bo w czasie ważnéj pracy gospodarskiéj, to jest siewów jesiennych; nakoniec niektórzy obawiali się wielkiéj w Łowiczu drożyzny i braku pomieszkań z przyczyny licznego zjazdu. Podajemy tu list z Łowicza z 21 t. m. zamieszczony w *Kronice warszawskiéj* a zawierający pobieżne sprawozdanie o jednéj części téj wystawy rolniczéj:

„Dzisiaj mieliśmy otwarcie wystaw a) płodów gospodarskich w gmachu missionarskim; b) machin i narzędzi rolniczych w ratuszu, oraz c) wystawy inwentarzy w ogrodzie Wgo *Koisiewicza*.

Oto co z całodziennego rozpatrzenia się powiedzieć wam mogę. Zaczynam od płodów gospodarskich, bo istotnie ta część najbardziej zwiedzającego zajmuje. Do celniejszych w tym oddziale zaliczam pszenice: *szkalbmierka* z dóbr Kupiętyn Murawskiego, takaż z dóbr Grabowo w Łęczyckiem Kosseckiego; pszenica polska z doninijum Głosków i Ołgonów i Towakowskiego z Radziwiłłowa, pszenica Talavera Kurtza Alexandra z dóbr Nasielskich, pszenica z jęczmiennym kłosem (szkalmierska) Piotrowskich z Leszna oraz przenica jara Heinrycha z Sielc

Z jęczmionów podobał nam się gatunek przedstawiony przez instytut marymontski z dóbr Wawrzyszewa; jęczmień angielski Jana Górskiego z Woli Pękoszewskiej i dwurzędowy hr. Augusta Potockiego z Wilanowa. Owsa pięknego nie było, przed innemi zasługiwał na uwagę gatunek *canadian* z dóbr Wilanowskich i Jerzego *Fenschave* wynagrodzony przez Towarzystwo rolnicze wielkim medalem srebrnym.

Proso białe z dóbr Grabów Kosseckiego i Kurtza Alexandra z dóbr Nasiełskich godne są wspomnienia.

Z roślin pastewnych zasługują na szczególną uwagę:

Łubin niebieski z dóbr Wilanowskich; Łubin niebiesko kwitnący, garniec wyprowadzony z 16 ziarn Sygietyńskiego z Bogorji (powiat łowicki) wyka narbońska z dóbr hr. Augusta Potockiego; kukurydza olbrzymia Matuszewskiego z Główna powiatu Rawskiego; kukurydza i buraki pastewne Sygietyńskie-

---

tego pisma na pole erudycyi i krytyki. Czy mu się na tém nowém dlań polu powiodło, osądzi łaskawy czytelnik z zastanowienia się mego nad jego erudycyą i krytyką, którą tu dla lepszego zrozumienia rzeczy powtórzę: „Kiedy już mowa o gazetach — prawi korespondent warszawski — należy tu wtrącić małą wzmiankę, iż jedno z pism tutejszych przytoczyło niedawno i przyjęło zdanie Józefa Łukaszewicza, autora opisu kościołów dawnéj dyecezyi poznańskiéj, że pierwszy jéj biskup Jordan był Włochem z Rzymu przysłanym. Poetycznéj jest wprawdzie sprowadzać pierwszych oświecicieli z nad klasycznego Tybru niż z ponad Elby, ale czy prawdziwie? Staranniejsze nieco przejrzenie świadectw współczesnych okaże, iż nie Włochy, ale arcybiskupstwo magdeburskie przysłało nam Jordana, że następca jego Unger, pomimo urządzenia dyecezyi gnieźnieńskiéj przez Sylwestra II papieża pozostał do śmierci z prawa starszeństwa pod zwierzchnością magdeburską. Było to po sławnéj bitwie stoczonéj roku 963 przez Mieczysława Igo wspólnie z Syrbami przeciw margrabi Geronowi, który w tém krwawém starciu stracił syna domniemanego następcę tronu cesarskiego; wystawił klasztór w Geronrode, a sam ciężko ranny, zawiesiwszy stępioną na Syrbach i Lutocianach przez lat kilkadziesiąt szablę, żyć przestał. Bitwa ta jednak z taką dzielnością oręża polskiego prowadzona, poddała w rezultacie Wielkopolskę po Wartę pod hołdownictwo cesarskie na czas niejaki. Arcybiskupstwo więc magdeburskie ustanowione roku 968 obejmowało i Polskę. Wtenczas to dopiero a nie pierwéj, Jordan w pocie czoła rozpoczął nawracanie, któremu podług Długosza sam Mieczysław r. 979 — 980 pomagał. — Dla przekonania się o pochodzeniu Jordana, dosyć będzie otworzyć Dytmara, który osobiście walczył na polach syrbskich z Chrobrym. Miałyżby się błędy historyczne, jak kąkol w naszych czasach odradzać, kiedy otwarcie oczu na światło jest pierwszą potrzebą, a powtarzanie starych przesądów wielkiém dla umysłów poniżeniem."

Pismo warszawskie (ale które?), które przyjęło zdanie moje o Jordanie, nie zbłądziło bynajmniéj. Tak jest, pierwsi nasi *oświeciciele* przybyli do nas z nad Tybru i Sekwany: jest to nie tylko *poetycznie*, ale i prawdziwie. Fryze najpilniejszy i najkrytyczniejszy z naszych badaczy o początkach chrześciaństwa w Polsce, wyczerpawszy wszystkie swojskie i zagraniczne źródła o tym przedmiocie, musiał nareszcie przyznać: (Tom Iszy, str. 139). „Rzeczą jest pewną, że z Rzymu przysłano do Polski wielu duchownych i ludzi uczonych, i to może nawet na żądanie samego cesarza (Ottona I), aby wspierali dzieło nawracania itd." Baroniusz powtórzył wprawdzie powieść historyków polskich o pierwszych biskupach naszych Długoszowskich, Włochach, ale to powtórzenie jego, chociaż mylne co do Długoszowskich Willibaldów, Prochorów itd. jest bardzo ważném świadectwem, że papieże posełali biskupów do nowo-nawracanych na religią chrześciańską krajów, albowiem gdyby tego zwyczaju nie było, mylność twierdzenia Długosza uderzyłaby była natychmiast w oczy Baroniusza. Faktem też jest niezaprzeczonym, że od samych pierwiastków chrześciaństwa, Rzym był jego ogniskiem; ztąd, chociaż jeszcze nie było zakładów *de propaganda fide*, rozchodziły się misye na wszystkie strony znajomego wówczas świata. Tak np. Grzegórz II papież posłał do Niemiec świętego Pirminiusa, aby mieszkańców tego kraju nawracał, tak w tym samym celu wyprawił do Niemiec ś. Bonifacyusza, rodem Anglika. Długosz tedy pomyliwszy się co do daty założenia biskupstw polskich, co do nazwisk pierwszych biskupów tych katedr, nie pomylił się bynajmniéj co do miejsca, z którego do Polski przybywali. Od najdawniejszych też czasów, chociaż klasztory benedyktyńskie były w Niemczech, do klasztorów téj reguły w Polsce sprowadzono zakonników nie z Niemiec, ale z Włoch i Francyi. Tak zakorzenionym był u nas zwyczaj od niepamiętnych czasów szukania i nabywania światła, z pierwszéj, że się tak wyrażę, ręki! Otwórzmy Tinecyą Szczygielskiego, przejrzyjmy archiwa zniesionych klasztorów benedyktyńskich w Lubiniu, Mogilnie, na Tyńcu i indziéj, wszędzie znajdziemy pierwszych opatów Francuzów lub Włochów.

Korespondent warszawski na dowód, że Jordan był Niemcem, odwołuje się do świadectwa Ditmara, sądząc zapewne, żem Ditmara nie czytał, Ditmar dwa razy wspomina o Jordanie, raz pod rokiem 970 (nie pod r. 968) gdzie powiada, że cesarz Otto I Adhelberta mnicha wyniósł *authoritate apostolica* na pierwszego arcybiskupa magdeburskiego i poddał jego zwierzchności niektórych biskupów niemieckich, których Adhelbert konsekrował, i Jordana biskupa poznańskiego. Drugi raz z okoliczności nawrócenia Mieczysława I, gdzie mówi, że Jordan, pierwszy biskup polski, wiele się napocił [1]), nawracając ojców naszych do wiary chrześciańskiej. Z tych wzmianek Ditmara o Jordanie pokazuje się, że on był już biskupem polskim przed utworzeniem arcybiskupstwa magdeburskiego, a zatem magdeburskie biskupstwo nie mogło go nam przysyłać na biskupa, jak się to korespondentowi warszawskiemu widzi. Ditmar też nie powiada, że Adhelbert konsekrował Jordana na biskupa, jak konsekrował Bosona, biskupa merseburskiego, Burcharda miśniańskiego i innych; mówi tylko, że Jordana biskupa poznańskiego poddał Otto metropolicie magdeburskiemu.

Korespondent warszawski *Czasu* prawi jeszcze, że arcybiskupstwo magdeburskie przysłało nam Jordana po bitwie 963 roku przez Mieczysława I wspólnie z Syrbami przeciw margrabiemu Geronowi stoczonéj, która chociaż z *taką dzielnością oręża polskiego prowadzona poddała w rezultacie Wielko-polskę po Wartę w hołdownictwo cesarskie na czas niejaki*. O tem posłaniu do Polski po roku 963 Jordana nic Dytmar nie wie. Mówi on tylko: *Gero orientalium Marchio Lusici et Selpuli, Misseconem quoque cum sibi subjectis imperiali subdidit ditioni*, to jest: Gero margrabia wschodniej Luzacyi poddał Mieszka z jego poddanymi panowaniu Cesarza [2]). Nie wie też nic Ditmar o narodowości Jordana i następcy jego Ungera, a wie dobrze o narodowości i młodości ś. Wojciecha (strona 82 edycyi Wagnera). Niech przeto szanowny korespondent utrzymujący, że dosyć jest otworzyć Dytmara, aby się przekonać o pochodzeniu Jordana, raczy mi wskazać miejsce w Dytmarze w którem o narodowości Jordana mówi, bo inaczej dowiedzie, że Dytmara w ręku nigdy niemiał, tylko wyjątki z niego umieszczone w innem jakiem dziele z nowszych czasów pochwytał, do swojéj korespondencyi przyczepił i sentencyą o kąkolu odradzającym się upstrzył. Geografowie i Botanicy ucieszą się nie pomału odkryciem korespondenta warszawskiego, pierwsi, że już w r. 963 była Wielkopolska, drudzy, że kąkol się odradza.

---

1) Gdyby Dytmar był powiedział przynajmniej, że Jordan w nawracaniu naszych przodków ***pocił się*** w języku niemieckim, ***sudavit lingua germanica***, lub ***sermone germanico***, natenczas ***byłoby dosyć otworzyć kronikę Dytmara***, aby się przekonać o pochodzeniu Jordana, ale że Dytmar tego nie zrobił, popierać nim narodowości niemieckiej Jordana żadną miarą nie można.

2) W innem miejscu pod rokiem 986 powiada znowu Dytmar, że sam Mieczysław dobrowolnie poddał się cesarzom niemieckim: „In diebus illis Miseco semetipsum regi dedit et cum muneribus aliis camelum ei praesentavit et duas expeditiones cum eo fecit." Te świadectwa więc Dytmara o zwierzchności cesarza niemieckiego nad Mieczysławem I. są bardzo podejrzanej wiary. Zdaje się, że Mieczysław I według potrzeby raz się uznawał hołdownikiem cesarza niemieckiego drugi monarchą niepodległym.

go buraki pastewne z dóbr Wilanowskich. Mówiąc o roślinach pastewnych, radzibyśmy zwrócić uwagę wszystkich obywateli polskich, na potrzebę szerszego rozwoju ich produkcji; rok bieżący smutne nam tej prawdy skutki przedstawił. Z wielką radością powitaliśmy na wystawie łowickiej sorgo cukrowe (sorgo saccharatum), roślina ta co tyle przewrotu zrobiła w agronomicznym świecie i wywołała uwzględniające przywileje, myśleliśmy ze u nas nie znajdzie sympatji; tymczasem okazy tej rośliny przedstawione przez hr. Potockiego z Wilanowa, Matuszewskiego z Główna, Sygietyńskiego z Bogorji, przez instytut marymoncki, przekonywają nas że sorgo z wielkim dla gospodarstwa pożytkiem w Polsce uprawiać można.

Bardzo wiele ładnych okazów tak nasienia jak i owocu buraków cukrowych przedstawiono na wystawę, znaczniejsze dobrocią nasienia i wielkością owocu wymieniamy: Mrówczyńskiego Tomasza z Łowicza, buraki przedzimowego siewu Sygietyńskiego uprawne metodą *Koehlina*, przedstawione przez tegoż; buraki cukrowe Sztembarta ze wsi Ostrołęka (powiat łowicki), oraz próbka nasienia buracznego przedstawiona przez Handkiego z Drybusa.

Ogrodowizny z przyjemnością nam wypowiedzieć przychodzi, że były wybornie reprezentowane, wymienimy tu tylko to co przedewszystkiem uderzało swoją dorodną postacią, twierdząc w ogóle, że ta część wystawy była najlepiéj przedstawioną; otóż kapusta włoska Wiktora Potockiego, marchew Mrówczyńskiego Tomasza z Łowicza, pasternak z Marymontu, ogórki chińskie Franciszka Górskiego z Leszczyn, kapusta szparagowa Sygietyńskiego, winogrona wszystkie przewyborne, a głównie ze wsi Rdzuchow z gostyńskiego i doktora Wyczechowskiego z Gostynina, zwracały uwagę wina i owoce Scholtza ze szop niemieckich, oraz Grabkowskiego Ferdynanda ogrodowizny zalecały się, tudzież dynia z Łowicza i kapusta prawdziwie olbrzymia, dziwiły zwiedzające licznie wystawę gospodynie polskie.

Z drzewek owocowych śliwa ręgloda (Reine-Claude) roczna i morwy p. Aleksandra Kurtza zwracały uwagę znawców.

Z przerobów gospodarskich wymieniamy: sery z Gawartowéj Woli; wyroby zbożowe młyna amerykańskiego w Chodakowie; runo jagnięce z dóbr Rościszewo p. Stegemana z powiatu płockiego; jedwab z dóbr Giełbutów z gubernii radomskiéj; cement radcy stanu Ciechanowskiego; cegła ogniotrwała z fabryki Żarki; wyroby leśne jako to: smoła i węgiel Hiszberga z Skrzan; kości palone hr. Ostrowskiego z Maluszyna i Miączyńskiego Władysława z Rudnik, — przeroby leśne z księstwa Łowickiego; wyroby jedwabne spółki jedwabniczéj; oraz kafle polewane Jegra właściciela zakładu zduńskiego z Warszawy; piwo Jakubowskiego Salwiana z Gradowa, orazpróbki okowity z sorgo, końskiego zębu i zwyczajnéj kukurudzy godne były widzenia.

Pszczolnictwo bardzo słabo było reprezentowane, jeden tylko ul Nutta z pszczołami przedstawiony przez Pawłowskiego z Woli Gosławskiéj, oraz modelik ula Waśniewskiego nadesłany przez Łepkowskiego z Marymontu, zasługiwały na pochwałę.

Z przyjemnością pod koniec téj pierwszéj korespondencyi wymieniam prace przez włościan na wystawę nadesłane; Guzek Maryanna ze Zdun powiatu łowickiego przyniosła doskonały wełniak; toż samo Dominiak Katarzyna, Tomala Jadwiga wyrób wełniany, Guzek Anastazya z Otolic i Sołtyszowska Magdalena z Ostrowa włościanki, przyniosły dwa doskonałe sery; wyroby konopne z fabryki więziennéj w Warszawie, i przędza pączesna z więzienia pułtuskiego gubernii płockiéj, zwracały uwagę znawców. Bernacki Jan z Bochenia dał wyborną koszałkę, wyrób wełniany Goździczkowéj Elżbiety z ekonomii Głuchów, otrzymał nagrodę rządową rs. 10.

W następnych korespondencyach opiszę wystawę bydła i narzędzi rolniczych, tu tylko nadmieniam, iż jarmark tegoroczny nie jest tak liczny jakby się spodziewać należało; obywateli zapewne skutkiem nieurodzaju, niewielu przybyło i dla tego też miejscowi przedsiębiorcy tych co przybyli niemiłosiernie zdzierają.“

Francya.

Artykuł *Monitora* o Chinach o którym donosiła wczoraj depesza telegraficzna brzmi jak następuje:

Wyprawa do Chin dopięła celu jaki sobie Cesarz zakładał. Z jednéj strony zupełne zadośćuczynienie za słuszne urazy, i kara wymierzona na urzędniku sprawcy śmierci misyonarza Chapedelaine ogłoszona w całych Chinach; z drugiéj strony traktat podpisany prawie pod murami Pekinu, zapewnia naszemu handlowi i naszym misyonarzom wolny przystęp do głębi niebieskiego państwa. Odwieczne zapasy, które trzymały jeszcze w odosobnieniu od reszty świata terytoryum zaludnione przeszło trzystu milionami dusz, stanowczo zniesione zostały: Chiny zupełnie są otwarte i nic już nie zdoła uchylić je na przyszłość od wpływu cywilizacyjnego ruchu.

Na dniu 27 czerwca r. b. baron Gros podpisał traktat w Tien-Tsin. Aby ocenić całą jego wartość, nie trzeba zapominać jakie były aż do dziś dnia stósunki państw zachodnich z Chinami i jak dalece ograniczonemi były korzyści jakie z nich płynęły.

Wojna Anglii z Chinami skończyła się w 1812 r. zawarciem traktatu który stawiając pod wielu względami *barbarzyńców* zachodnich na téj saméj stopie co poddanych *królestwa środkowego*, otwierał im niektóre porty, udzielał niejakich rękojmi co do handlu i osób, i tworzył jakby pierwsze żywioły do prawa międzynarodowego, w Chinach dotąd nieznanego. W moc konwencyi z 1844 Francya zapewniła sobie używanie tych rozmaitych korzyści, a nadto otrzymała od Cesarza wydanie edyktu odwołującego kary wymierzone przez Chińczyków przeciw Chrześcianom. Były to zapewne ważne koncesye; w skutek których powinno się było w umyśle Chińczyków wyrobić jaśniejsze wyobrażenie o potędze Francyi, któréj nieznano prawie w Pekinie, tylko przez zamglone wspomnienia pozostałe z opisów misyonarzy o wielkości Ludwika XIV, a późniéj przez odgłos imienia Napoleona. Edykt ów tolerancyi wprowadzał nadto do Chin na tradycyjny protektorat katolicki, rozciągając go do chrystyanizmu w ogólności. Lecz jakkolwiek pierwszy ten krok pomyślny miał nie zaprzeczone znaczenie, wyznać należy, że udzielony nam przystęp do terytoryum chińskiego, ograniczony na pięciu portach, nie stanowił dostatecznéj koncesyi. Zwrócić także wypada uwagę na to, że rozporządzenia na korzyść chrześcian chińskich edyktem Tao-Kuanga wydane, nie nosiły cechy aktu synalagmatycznego, że akt ten wychodząc jedynie z woli cesarskiej, nie miał siły obowiązującéj na mocy umowy i nieupoważniał zresztą bynajmniéj ani do opowiadania Chrystyanizmu, ani do wejścia misyonarzy w prowincye niebieskiego państwa.

Z innéj strony, nie wolno było rezydować obcym poselstwom tylko w Makao lub Hong-Kong, i nie mogły nigdy wejść w stósunki tylko z wicekrólem Kantonu; nasza misya dyplomatyczna musiała podobnie jak inne osiedlić się po za granicami terytoryum chińskiego, i nie była nigdy w możności porozumienia się wprost z rządem centralnym. Ten stan rzeczy przedstawiał wielkie niedogodności, naznaczając reprezentantom państw obcych stanowisko podrzędne, które wszelkie ich działanie zupełnie niweczyło i szkodziło ich powadze w umyśle Chińczyków.

Postępowanie i korzyści, o jakie domagać się rząd cesarski uznał za słuszne, zostały nam dzisiaj przyznane w zupełności i bez żadnych zastrzeżeń.

Wszystkie ważne porty na brzegach chińskich, jako też wszystkie wielkie linie komunikacyjne wewnętrzne, otwarte są naszéj żegludze i naszemu handlowi. Nasi krajowcy, którzy stósownie do brzmienia konwencyi z r. 1844 mieli przystęp tylko do pięciu portów, będą mogli odtąd opatrzeni paszportami, podróżować bez przeszkody we wszystkich częściach Chin.

Chrześcianie chińscy przestają się obawiać prześladowania mandarynów, nie tylko z łaski edyktu dobrowolnego, który wydał panujący, ale z mocy obowiązania się umową, która oddając hołd dobrodziejstwu nauki chrześciańskiéj, znosi prawodawstwo skazujące ją na wygnanie, i pozwala misyonarzom zachodnim przebiegać z zupełną wolnością wnętrze cesarstwa, aby ją między chińczykami rozsiewać.

Wicekról Kantonu przestaje być koniecznym pośrednikiem w naszych z Chinami stósunkach; reprezentant Francyi traktować będzie bezpośrednio z gabinetem pekińskim, i otrzymuje w tym celu prawo zamieszkania téj stolicy. Korzyści z téj koncesyi, przeciw któréj najszczególniéj oburzała się duma chińska, są widoczne. Nie będzie więcéj obawy, aby sporów jakieby zajść mogły, ukończyć nie można ani prędko ani według słuszności z powodu nieuczciwości niektórych urzędników. W następstwie swych bezpośrednich z gabinetem chińskim stósunków rozjaśni się nie jedno fałszywe wyobrażenie, a rząd któremu o wszystkiem prawie dowiedzieć się wypada od narodów zachodnich, w wielu względach oświecić się będzie miał sposobność.

Handel rozwinie się na nowo korzystając z prawa odtąd stale nabytego zakupywania wprost i bez pośrednictwa, towarów na samem miejscu ich produkcyi. Nowa rewizya celna ułoży w harmonię prawa cłowe z różnicą cen. Towary nie będą więcéj podlegać owym zbytecznym taksom jakiemi je mandaryni prowincyonalni podczas transito obkładali; rząd ogłosi jednostajną taksę transitową. Cło od beczek na okręcie będzie również zniżone.

Marynarka handlowa upominała się od dawna o zabezpieczenie jej na morzach gdzie korsarstwo szerzy się bezkarnie, przedsięwzięte zostaną kroki, aby plagę te zniszczyć.

Nakoniec, rząd chiński zobowiązał się zapłacić Francyi summę piętnastu milionów, jako wynagrodzenie za szkody poniesione przez kupców francuskich, i za koszta na prowadzenie wojny.

Życzenia więc wszystkich oświeconych umysłów zostały spełnione. Chiny wyrwane z swéj nieruchomości i odosobnienia, ulegną szczęśliwemu wpływowi Chrystyanizmu i cywilizacyi, a jednocześnie zajmą w ruchu handlowem świata miejsce jakie im naznaczają ich niezmierne zasoby.

Kończąc nie będzie zbyteczną rzeczą zauważać, że jeżeli rezultaty tak wielkiéj wagi na krańcu świata otrzymane zostały z tak małoznaczącą siłą zbrojną, przypisać to należy zgodzie szczęśliwie utrzymanéj między rządami francuskim i angielskim, i waleczności jakiéj marynarze obu tych krajów nowe złożyli dowody.“

— *Monitor* z d. 21go zawiera zamianowanie bar. Gros na godność senatorską. Poseł ten przy rządzie chińskim przybędzie do Francyi aż po zupełnéj ratyfikacyi traktatu. P. Duchesne de Bellecourt odpływa w d. 3go października parowcem odwożąc do Chin traktat tenże ratyfikowany przez Cesarza Napoleona III. Równocześnie za powrotem barona Gros do Francyi, admirał Rigault de Genouilly wyruszy na wyprawę do Kochinchiny. Budują się już szałasy i namioty dla żołnierzy, którzy mieć będą udział w téj wyprawie.

W dniu 22 ogłosić ma *Monitor* analizę traktatu z Chinami. Jest mniemanie w Paryżu że rząd odstąpi od pierwszego swego projektu ogłoszenia oryginalnego tekstu traktatu aż po ratyfikacyi, coby opóźniło jego rozpowszechnienie, od którego zawisł w wielkiéj części handel francuzki; słychać przeto w sferach urzędowych, że *Monitor* ogłosi zaraz pojutrze sam tekst traktatu *in extenso*.

Monitor donosi w swéj części nieurzędowéj o wycieczce Cesarza w okolicę Biarritz dla naocznego przekonania się o postępie karczowania i użyzniania stepów.

„Cesarz w towarzystwie ministra stanu i domu cesarskiego, Księcia Moskwy, komendanta Favé i prefekta departamentu Landes, udał się w sobotę z Biarritz do Sabres dla rozpatrzenia się w nakazanych przez siebie robotach około stepów. Odwiedziny Cesarza trwały przeszło 5 godzin. Cesarz chciał widzieć po szczególe nowo powystawiane folwarki, karczowiska, siejbę i uprawę i okazał się nader zadowolonym z zręcznego kierunku temi pracami przez pp. Crouzet i Tisserant, oraz z otrzymanych rezultatów.

„W przeciągu roku 7 folwarków stanęło w posiadłościach cesarskich, 1200 hektarów stepu zasiano sośniną, dębiną i kasztanami, 200 hektarów wykarczowano i przygotowano pod uprawę. Nakoniec otworzono przeszło 100,000 metrów, gościńców i rowów osuszających.

„Cesarz sam wskazał sposób przedsięwziąść się mających na przyszłość ulepszeń, głównie zamierzających utworzenie ogromnych łąk i zbudowanie 7 nowych folwarków.

„Cesarz wrócił do Biarritz o godzinie 7 wieczorem.

Hiszpania.

Pisaliśmy wczoraj kilka uwag jakie nam wiadomość telegraficzna o rozwiązaniu kortezów nastręczyła. Dziś znajdujemy w dzienniku francuskim *la Presse* list z Madrytu, który wskazuje jakim sposobem marszałek O'Donnell spodziewa się przeciągnąć ku sobie stronnictwo progresistów. List ten jest z daty 13go września przeto jeszcze pisany przed ogłoszeniem reskryptu królowéj, zwołującego nowe wybory. Brzmi on jak następuje:

„Nie wiem czy z powodu dobrych wiadomości od dworu nadeszłych, czy też z powodu bliskiego przybycia hr. Luceny, wikalwaryści wielkie w téj chwili okazują zaufanie. Marszałek przybędzie wraz z dekretem rozwięzującym Izby, i skoro go tylko ogłosi, przystąpi do nader delikatnéj sprawy. Przywróci moc obowięzującą aktowi dodatkowemu do konstytucyi z r. 1845.

„Pamiętacie zapewne, że w lipcu 1856 po opłakanem zwycięstwie O'Donnella nad kortezami i ustawą krajową, przywróconą została konstytucya z r. 1845; lecz p. Rios Rozas minister spraw wewnętrznych wypracował, a koledzy jego przyjęli akt dodatkowy mocą którego przyznawano niektórym artykułom téjże konstytucyi znaczenie lub doniosłość odpowiednią życzeniom stronnictwa liberalnego. I tak ogłaszano w akcie tym jasno i bez żadnych zastrzeżeń wielkie zasady wolności druku, nietykalności pomieszkania i osoby obywatelskiéj, powtórnych wyborów dla deputowanych urzędnikami mianowanych, jawności i nieustających list wyborczych, nienaruszalności magistratury, i t. d.

„Akt ten odłożył na bok Narwaez. Przyjemnem więc będzie progresistom wydobycie na jaw tego dokumentu, jako świadectwa pewnéj dążności w gabinecie, w kierunku którego broni to stronnictwo. Lecz dzieło takowe nie jestże istotnie atrybucyą kortezów? Czemu wchodzić w ich zakres prawny i sprawy konstytucyjne załatwiać dekretem? Czemu iść ciągle drogą nielegalną, po któréj Hiszpania już tak dawno postępuje. W r. 1854 kraj powstaje przeciw konstytucyi z 1845, a ci którzy z niéj korzystali, jako też i reprezentanci narodu legalnie zwołani ogłaszają wspólnie z koroną nową konstytucyjną ustawę. W roku 1856 prosty dekret przywraca konstytucyę z roku 1845 *na zawsze zniesioną*, i znów prosty dekret ma ją uzupełnić aktem dodatkowym, który znów prostym dekretem złożonym zostanie kiedyś *ad acta*.

„Czasby już był zaprawdę powstrzymać się na téj drodze, i zacząć mniéj poniewierać narodem. To też pomimo całéj sympatyi jaką okazywała opinia dla zasad uwzględnionych w dziele p. Rios Rozas, naród przyjmie akt ten niezawodnie z pewną niechęcią skoro mu podany zostanie jako podarunek od marszałka O'Donnella. Jego przyjaciele utrzymują, że chce nareszcie *zliberalizowac położenie*. Jabym sądził, jeżeli fakt powyższy się potwierdzi, iż zaspokojony uśmiechem kamarylli, szuka tym sposobem dogodnego pola walki z nieprzyjaciołami, którzy się przeciw niemu gotują. Jest to wyzwanie do boju, a wiadomo, że hr. Lucena nie cofa się przed niebezpieczeństwem, ale zwykł iść śmiało naprzeciw niemu.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 września. Profesor tutejszego gimnazyum p. Sawczyński otrzymał od p. Ministra Oświecenia wezwanie na zjazd filologów, pedagogów i oryentalistów w Wiedniu, którego posiedzenia dziś się rozpoczęły. Profesor uniwersytetu berlińskiego Dr. Cybulski zasiada obecnie na zjeździe archeologów w Berlinie, a w sprawozdaniach pobieżnych z obrad tego zjazdu jakie napotykamy w dziennikach berlińskich, znaleźliśmy kilkakrotnie wzmiankę o zabieranym przez niego głosie, osobliwie o ile rzecz tyczyła się zabytków słowiańskich w Niemczech północnych.

— Dnia 30go b. m. przypada 41sza rata wpłaty na pożyczkę narodową; tym sposobem pozostanie wnieść jeszcze tylko 4 raty.

— Dnia 4go bm. wszczął się ogień na łanie Szczutkowskim, zwanym Niwki, w obwodzie żółkiewskim, i w przeciągu jednéj doby rozszerzył się na 70 kwadratowych morgach tak dalece, że dopiero przekopaniem rowów położono tamę dalszemu pożarowi. Winę przypisują pastuchom, którzy rozniecíwszy ogień dla pieczenia ziemniaków, zapomnieli go zgasić i ztąd zatliła się torfiasta ziemia tamtejsza.

— Dzienniki przytaczają dowcipne słowo króla Leopolda belgijskiego. Poseł francuski w Brukseli żalił się przed ministrem spraw zagranicznych, że podczas pobytu hr. Chamborda w Bruxelli król zadaleko posuwał grzeczność względem niego, co może ośmielać stronnictwa polityczne. Minister nieomieszkał zdać z tego sprawę królowi, a ten rzekł: „Jeszcze to pół biedy, podług praw francuskich trzeba dostać trzy ostrzeżenia aby być zawieszonym, a to dopiero pierwsze!“

— Młody lecz znany już u nas z gry swéj pianista p. Bogucki, po paroletniem kształceniu się w konserwatoryum paryskiem, gdzie w r. b. otrzymał z klasy pianistów pierwszy medal (patrz „La Presse“ z 20go lipca r. b.), powrócił właśnie do Galicyi do Lwowa. Wraz z nim wrócił ojciec jego znany chlubnie we Lwowie nauczyciel muzyki, który dla doskonalenia swego syna w obranym zawodzie artystycznym, przebywał w Paryżu i tam miał sposobność obznajomienia się z metodą nauczania muzyki, przyjętą w konserwatoryum paryskiem.

— Inżynier Bonelli znany z wielu swoich wynalazków, osobliwie z zastósowania elektryczności do sztuk i rzemiosł, wynalazł niedawno telegraf piszący, który przewyższa wszelkie inne tego rodzaju telegrafy, dawniéj już do pisania odrazu depesz przeznaczane. Używa się do tego telegrafu nie zwykłych pasków czystego papieru, lecz taśm lub papierowych pasków srebrzonych, ciętych z papieru srebrnego. Paski te odwijają się tak samo jak w telegraficznym narządzie Morsego. Depesza, która ma być przesłana, pisze się na tym pasku atramentem, a po nawinięciu paska na kółko, rozpoczyna się telegrafowanie. U drutu telegraficznego przyczepiona jest szczoteczka a raczéj grzebyk złożony z kilkudziesięciu drucików miedzianych, równo rozpostartych, tak jednak, aby jeden drugiego niedotykał. Grzebyk ten przeciągając po pasku srebrzystym zapisanym, przenosi prąd elektryczny z tych tylko punktów, które pozostały czyste, gdzie zaś dotknie atramentu, tam działanie się przerywa. Na drugim końcu drutu umieszczony jest podobny grzebyk, który przeciąga po pasku papieru czystego nasyconego rozczynem alkalicznym. Gdzie grzebyk pierwszy dotknął atramentu, tam grzebyk drugi nie zostawia śladu na papierze alkalicznym, gdzie zaś grzebyk ten dotknął papieru metalowego, tam grzebyk drugi przeprowadziwszy prąd elektryczny zafarbował papier na zielono. Tym sposobem depesza w miejscu jéj odebrania ukazuje się pisana białemi głoskami na tle zieloném.

— W nocy z 12go na 13ty bm. wszczął się pożar w Krakowcu w obwodzie przemyskim równocześnie na dwóch przeciwnych punktach i pomimo spiesznego ratunku obrócił w perzynę dwa domy, cztery stodoły ze zbożem, szopę, trzy stajnie i kuźnię. Ogień był niewątpliwie podłożony.

Przegląd polityczny.

Cesarz Aleksander przybył 23 t. m. w południe do Warszawy wraz z licznym orszakiem. Nazajutrz 24go przyjechał do tej stolicy Książe Pruski (zarządzający dziś Prusami) przyjmowany na granicy przez jenerała-adjutanta cesarskiego Pritwitza. W orszaku Księcia Pruskiego przybył feldmarszałek Wrangel, a dzisiaj przyjechać tam miał baron Manteuffel prezes gabinetu pruskiego i minister spraw zagranicznych. Wiadomo że w Warszawie znajduje się obecnie ks. Aleksander Gorczaków minister spraw zagranicznych.

Wybory do kongresu deputowanych w Hiszpanii naznaczone na d. 31 t. m. Królowa miała wrócić 21go do stolicy.

Wiadomości z Carogrodu przyniesione 24 t. m. parowcem pocztowym do Tryestu, a w treści tu telegrafowane, sięgają do 18 t. m. Równocześnie otrzymujemy doniesienia ze stolicy tureckiéj przez Marsylię nadeszłe, depeszą z tego portu, lecz sięgające tylko do 15 t. m. Wiadomości przez Tryest mówią tylko o przybyciu do Stambułu komisyi która zdejmowała granice czarnogórskie; a ze świata urzędowego donoszą, że intendent dworu sułtanki Refia, żony Ethem-paszy, został intendentem haremu. Rząd turecki polecił założenie telegrafu podmorskiego między Skutari w Albanii a portem Antivari, to jest portem którego właśnie przyłączenia żąda Czarnogóra.

Doniesienia przez Marsylię są nieco ważniejsze. Według nich poseł angielski sir Bulwer odczytał Porcie notę swego rządu, w któréj tenże poleca rządowi tureckiemu rady jakie mu poda lord Redcliffe znający dobrze długoletniém doświadczeniem sprawy wschodnie. Dzień imienin Cesarza Aleksandra obchodzono uroczyście w Stambule, tłumy Greków zgromadziły się przed pałacem poselstwa, a reprezentant Czarnogóry przyjmowany był z honorami w tém poselstwie.

Z Mexiku donoszą, że Tampico zdobytém zostało przez liberalistów 25go sierpnia, a wojska stronnictwa reakcyjnego bardzo są zagrożone. Jenerał Vidaurri gotuje się w 10,000 ludzi uderzyć na stolicę.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym w ustępie ostatnim listu paryskiego zamiast „liwerant Roger“ itd. czytaj: literat Roger dający sobie przydomek de Beauvoir.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 25 września.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	451	448
Ruble obrączkowe agio	6	5¼
Talary pruskie za 150 złr.	100½	99½
Cwancygiery . . . . złr.	103	102
Półimperyały rosyjskie . . . . złr.	8 6	8 —
Napoleondory 20 fr.	8 4	7 56
Dukaty holend. ważne	4 42	4 36
„ austryackie	4 44	4 38
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	81	80
Obligacye indemn. z kupon.	84½	84
Pożyczka narodowa z r. 1854	83½	82½
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	99½	98½

Wiedeń 25 września (telegraf.)

Augsburg	102½
Hamburg	74¾
Londyn	9 59
Paryż	119
Agio od złota	4 4/8
5% Metaliki	82⅞
4½%	73¾
4%	
3%	
Losy z r. 1834	
„ 1839	
„ 1854	
Pożyczka narodowa 5%	83⅞
Obligacye indemnis. galic.	82
Akcye Bankowe	951
„ kredytu ruchomego	249¾
„ kolei francusko-austryackich	267½
„ kolei północnéj	1760

Lwów 22 września.

Dukat holenderski	4 42	4 38
„ austryacki	4 44	4 41
Półimperyał rosyjski	8 10	8 4
Rubel rosyjski	1 34½	1 33½
Talar pruski	1 31	1 29½
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 30	80 —
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	82 45	82 10
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 30	82 53

Warszawa 22 września.

Półimperyały . . . . . . rubli	—	5 45
Obligi skarbowe	92 84	92 34
„ kupon	—	1 91½
Listy zastawne III okresu . . rubli	14 70	14 67
„ kupon	—	15

Wrocław 24 września.

Banknoty austryackie	100½	
Polskie bilety bankowe	89¼	
„ listy zastawne	88¾	
Poznańskie listy zastawne 4%	99½	
„ „ 3½%	88¾	
Oblig. kolei krak.-śląsk.	—	80

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Lwów 23 września. Na naszym dzisiejszym targu płacono za meo pszenicy (82 fun.) 2 złr. 59 kr.; — żyta (78 funt.) 1 złr. 34 kr.; jęczmienia (68 funt.) — złr. . kr.; — owsa (49 fun.) — złr. 57 kr.; hreczki 1 złr. 33 kr.; grochu — złr. . kr.; ziemniaków 36 kr.; — cetnar siana złr. 1 9 kr., słomy pasznistéj — kr., okołotów 37 kr.; — sąg drzewa bukowego — złr. — kr.; dębowego — złr. — kr.; sosnowego — złr. — kr. — maz krup pszennych —, jęczmiennych 4¼ k., jaglanych —, hreczanych 4¼ k.; mąki pszennéj —kr., żytniéj— k.; piwa zwykłego —kr., lepszego — k.; wódki przedniéj —kr., 20-stopniowéj bez podatku — k.; — funt masła — kr.; — smalcu wieprzowego —kr., — łoju—k.; mięsa wołowego — k. mon. kon. (G. L.)

Wrocław 23 września. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 3 kr. mk.)

	przedn.	średn.	pośled.
Pszenicy białéj	98	79—86	73
„ żółtéj	91	72—86	63
„ nowéj niedorodnéj i na gorzelnią	59	48	38
Żyta	53	50	48
Jęczmienia szeszłorocznego	50	46	—
„ nowego nikłego	—	34	32
„ „ bez skazy	45	43	38
Owsa szeszłorocznego	41	38	—
„ nowego	—	39	24
Grochu	78	69	—
Rzepiku	124	117	111
Rzepaku	119	114	108
Rzepaku ozimego	85	80	75
„ jarego	—	—	—
Cenynasienia koniczyny za 1 cetnar pruski (83¾ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1 złr. 30 kr. m. k.)			
czerwonéj	16½	15½	14½
białéj	22¾	21	19

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą:

z Krakowa do *Dębicy* g. 12 m. 15 w połud.— 9 m. 5 wiecz.
„ do *Wieliczki* i *Niepołomic* g. 6 m. 30 rano
„ do *Wieliczki* g. 9 m. 30 wieczór.
„ do *Wiednia* g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 popołud.
„ do *Wrocławia* i *Warszawy* g. 8 m. 30 rano.
z *Dębicy* do Krakowa g. 11 m. 15 w połud.— g. 1 w nocy.
z *Niepołomic* do *Wieliczki* i *Krakowa* g. 10 przed południem.
z *Wiednia* g. 7 rano— g. 8 m. 30 wieczór.
z *Mysłowic* g. 12 w południe.
z *Szczakowy* do *Granicy* g. 11 m. 20 połud.,— g. 12 m. 25 poł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* g. 4 m. 40 rano.
z *Szczakowy* do *Trzebini* g. 5 m. 30 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* g. 4 rano— g. 10 m. 30 rano.

Przychodzą:

do Krakowa z *Dębicy* g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 połud.
„ z *Wieliczki* g. 10 m. 46 rano
„ z *Niepołomic* i *Wieliczki* g. 7 wieczór.
„ z *Wrocławia* i *Warszawy* g. 8 m. 15 wieczór
„ z *Wiednia* g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczór
do *Dębicy* z Krakowa g. 3 m. 37 popołud.— g. 12 m. 25 w nocy

(Nadesłane.)

Wspomnienie pośmiertne.

Nim zdolniejsze pióro skreśli Nekrolog śp. Amelii z Ogińskich Karolowéj Załuskiéj, mamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę publiczności na zgon téj, którą wszyscy jéj znający za wzorową obywatelkę, a mężowi swemu za troskliwą matkę i przykładną żonę uznawali. Odziedziczone po Ojcu zamiłowanie do sztuk pięknych, a mianowicie do muzyki, z obcego tchnienia uczuciem śpiewała obok Opatrzności dziewiczą w religji, dziatek swoich w oddalonem wychowaniu swém przez wychowanie ukształconą przykładną żonę. Nim z sierocą wolą życzenia swego opłaciła w pełni ku gnębiącej słabości, nim dojrzała zaprowadziła na cudzych stronach, uciekła na wyspie; ta ostatnia miłości i wymagania, a zaniedbaną szczycąc się ku swéj matce, wszystkim z tego powodu i miłości żałobą obejmując całe jej zadanie boskiej pamięci w roku 1845, przekroczywszy granice macierzyńskiej troski

wości: ściągnęła na siebie niemoc, potem kalectwo i chorobę, któréj po kilkoletnich cierpieniach przeciwdziałającym pojęcie, padła ofiarą dnia 5go września b. r. na wyspie Ischii. Zostawując w tych oddalonych stronach, wzór cnót uwielbianych przez tamecznej ludności i pamięć na długie lata przykładnéj matrony polskiéj.

Przyjechali od 24 do 25 września.

HOTEL POLLERA. Pawęcki Antoni z żoną z Cieplic. Osterstetzer Leon kupiec ze Lwowa. Skrzyński Władysław wł. dóbr z Pragi. Esslair Józef, Engelhardt Ignacy z Wiednia. Wierzchowska Kamilla obyw. z Dębicy. d'Orpinghaus Henryk kupiec z Wrocławia. Klingenstein Wilhelmina i Zofia z Magdeburga. Rauer Wojciech z Oderberga.

Wyjechali: Miller Fryderyk kupiec do Bielska. Macudziński Seweryn obyw. do Gorzyc. Szabo Karol, Baron Andrian Ferdynand, Esslair Józef do Wiednia. Herz Fryderyk fabrykant do Wieliczki. La Croix Franciszek ksiądz do Tarnowa. Bathiaar Szymon kupiec do Pragi. Drozdowski Alfred oficer do Lwowa. Sieberth Krzysztof do Węgier. Kober Maks do Żywca. Łempicki Hilary wł. dóbr do Żyznowa. Estreicher Aleksander wł. dóbr do Trzebini. Bobrowski Władysław wł. dóbr do Woli. Osterstetzer Leon do Prus. Kligenstein Wilhelmina i Zofia do Tłumacza.

HOTEL DREZDEŃSKI. Maurycy Schotten kupiec, Aleksander Wołoszynowski wł. dóbr, Erasm Wołoszynowski wł. dóbr z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Teresa hr. Potocka wł. dóbr, P. Wityńska z Wiednia. Aleksander Lewiecki wł. dóbr z Kasola. Aleksander Mustazza student, Ernest Jeannin naucz. z Czerniowiec.

Wyjechali: Juliusz Skolimowski wł. dóbr ze synem do Lwowa. Izydor Lekczyński wł. dóbr. do Polski. Konstanty Wołodkowicz wł. dóbr do Rosyi. Antoni Niemeksza profesor do Petersburga.

HOTEL SASKI. Ksiądz Ksawery Klejnowski z Łańcuta. Joanna Berthar de Manfroni obyw. z córkami z Gliwic. Antoni Jaworski obyw. ze Zasławia. Zygmunt Przecieszewski obyw., Adolf Przecieszewski obyw. z Wiednia.

Wyjechali: Józef Szczepanowski obyw., Emilia Wiesiołowska do Polski. Nano Cormus obyw. z córką do Dublina. Henryk Weeber do Berna. Nastiuszyn inżynier do Wiednia. Franciszka Czechowiczowa obyw. do Galicyi. Antoni Maszewski wł. dóbr do Tarnowa.

Treść Obwieszczeń urzędowych

w Nrze 218 *Krakauer Zeitung*.

Zawezwania. C. k. sąd obw. tarnowski: wierzyciel masy J. Miloh kupca w Tarnowie, term. staw. w dniu 15 grudnia.

Licytacye. W dniu 4 października jednoroczne żywienie więźniów w Krakowie (wadyam 791 złr.) — W dniu 6 i 7 października dostawa odzieży i pościeli oraz uzupełnienie i sprawienie przedmiotów inwentarycznych dla domu karnego w Nowym Sączu (wadyam 38 złr.).

URZĘDOWE.

[823] **Konkursausschreibung** (1-3)

zur Besetzung von Auscultantenstellen.

Durch Besetzung von Gerichts-Adjunkten- und Stuhlrichteramts-Aktuars-Stellen wurde und wird noch im laufenden Jahre die Anzahl der Auscultanten im Pressburger Oberlandesgerichtssprengel so sehr vermindert werden, dass wenigstens *40 systemisirte Auskultantenstellen erledigt erscheinen*, zu deren Wiederbesetzung *hiemit* der *Concurs ausgeschrieben wird.*

Die Bewerben haben ihre nach Vorschrift des kaiserlichen Patentes vom 3. Mai 1853 R. G. B. Nr. 81 zu instruirenden Gesuche, und zwar, wenn sie bereits in dienstlicher Verwendung stehen, mittelst ihres Vorstandes, sonst aber im Wege der politischen Behörden, bei diesen k. k. Oberlandesgerichts Präsidium einzubringen, und in diesen Competenz-gesuchen nebst der Ablegung der thoretischen Staatsprüfung judicieller Abtheilung auch die zurückgelegte 6 wochentliche Probepraxis und die Sprachkenntnisse auszuweisen.

Den Auskultanten-Bewerbern aus deutschen oder slavischen Kronländern hat das hohe k. k. Justizministerium mit Erlass vom 24. December 1855 Z. 26176, insoferne sie ihre wirkliche Bedürftigkeit nachweisen, eine Aversualreise-Entschädigung vom 1 fl. CMze für jede von ihrem letzten Aufenthaltsorte bis an den Ort ihrer neuen Bestimmung in Ungarn zurückzulegende Meile zuzugestehen, und weiter zu gestatten befunden, dass denselben, Falls sie den Anforderungen ihrer Bestimmung entsprechen werden, bis zu ihrer weiteren Beförderung periodische Remunerationen bis zum Betrage von 100 fl. CMze in Aussicht gestellt werden dürfen.

Vom k. k. Oberladesgerichts Präsidium
Pressburg am 19ten September 1858.

[824] **Konkursausschreibung** (1-3)

zur Besetzung von 15 provisorischen Gerichtsadjunktenstellen.

Das hohe k. k. Justizministerium hat laut Erlasses vom 14ten September 1858 Z. 14,097 im Einvernehmen mit den hohen k. k. Ministerium des Innern und der Finanzen zur Aufarbeitung der Rückstände im Justizfache bei den gemischten Stuhlrichterämtern des Pressburger Verwaltungsbiethes das subalterne Konceptspersonale der Gerichtshöfe 1. Instanz des Pressburger Oberlandesgerichtssprengels mit fünfzehn provisorischen Gerichts-Adjunkten in der Gehaltsstufe von je jährlich 500 fl. CMze zu vermehren befunden.

Diese provisorischen Gerichts-Adjunkten können zwar auch bei den Gerichtshöfen 1. Instanz in Verwendung kommen, sind aber vorzugsweise für den Dienst bei den gemischten Stuhlrichterämtern bestimmt, haben aus diesem Anlasse keinen Anspruch auf Diäten- oder Diätenpauschalien, und, so lange sie provisorisch sind, keinen Anspruch auf eine höhere Gehaltskathegorie, werden aber bei Erledigung systemisirter Gerichts-Adjunktenstellen nach Verdinst berücksichtiget werden, und erwerben mit ihrer Ernennung als solche den Anspruch zur Vorrückung in die höhren Gehaltsklassen.

Zur Besetzung dieser Stellen wird der Konkurs mit dem Bedeuten ausgeschrieben, dass die Bewerber ihre nach der Vorschrift des kaiserlichen Patents vom 3ten Mai 1853 zu instruirenden Gesuche, worin sich auch über die abgelegten Richteramtsprüfung und die Sprachkenntnisse auszuweisen ist, binnen Vier Wochen nach der dritten Einschaltung dieses Konkurs-Ediktes in der Wiener Zeitung hierorts einzubringen haben.

Vom k. k. Oberlandesgerichts Präsidium
Pressburg am 19ten September 1858.

Inseraty.

Dnia 28go września we wtorek, w 2gą rocznicę zgonu
śp. Julianny z Bielskich Masłowskiéj,
odprawi się msza żałobna o godzinie 9téj w kościele N. Panny Maryi przed ołtarzem Pana Jezusa.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepł. podług Reaumura	wilgoć. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	331‴ 05	+14 9	68	wschodni słaby	pogoda		+ 6 7	+16' 3
	10	331 38	11 2	86	„ „	„			
25	6	332 10	9 0	91	„ „	„			

Inseraty.

[816] **Uwiadomienie.** (1-4)

Niżéj podpisany ma zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. Publiczność, iż na zbliżający się jarmark jesienny przybędzie do Krakowa i skład swój **w głównym Rynku pod L. 338 w lokalu p. Thiem** otworzy.

W składzie tym w towary najświeższego gustu obfitującym polecam szczególnie następujące artykuły:

Materace drel'chowe w dobrym gatunku, napełnione czystem włosieniem w cenie od złr. 15 do złr. 24.

Kołdry atłasowe, grodenaplowe, tybetowe, perkalowe w cenie od złr. 3, 4, 6, 7 do 24 złr.; francuzkie kołdry wełniane w najprzedniejszym gatunku od złr. 5 do złr. 10.

Kapy na łóżka i dywany tak w średnim jak i w najlepszym gatunku w kolorach najwspanialszych od złr. 6, 8, 10, 20 do 25.

Dywany francuzkie, angielskie i belgijskie, do salonów, przed łóżka, na ściany i kościelne od złr. 2½, 6, 8, 10, 12, 26, 30, 50 do złr. 150.

Parasolki w najświeższym guście francuskim od złr. 1, 2, 2½, 3, 4, 6 do złr. 15.

Parasole wyrobu własnego i angielskie ważące tylko łutów 15 od złr. 4½ do złr. 9.

Patentowane kalosze gumowe tak zwane Selbstanzieher, równie jak zwyczajne prawdziwe amerykańskie damskie, mężkie i dziecięce w cenie od złr. 1, 1½, 2, 3 do 3 kr. 30.

Szlafroki sukienne, aksamitne, manszestrowe i bawełniane w cenie od złr. 5, 6, 8, 10 do 20.

Pokrycia na meble w najpiękniejszych kolorach, sukno skórkowe prawdziwe amerykańskie.

Rekwizyta podróżne, jako to: **kufry** ze skóry cielęcéj, baraniéj i wołowéj w cenie od złr. 5, 6, 8, 12 do złr. 20; tudzież same **pudła na kapelusze** w cenie od złr. 2 do złr. 6; **torby podróżne i pledy** w najnowszych deseniach.

Koce tak letnie jak i zimowe c. k. żandarmeryi, jako też we wszelkich gatunkach innych od złr. 1, 1½, 4, 5, 6 do 12.

Maski na konie, **czapraki i derki** angielskie.

Baje styryjskie, łokieć wiedeński w cenie od kr. 39, 42 do złr. 1 kr. 15.

Pięć łokci téj materyi wystarczy na surdut lub paletot, cena więc materyi na takowy wyniesie podług gatunku na złr. 3 kr. 15, 3 kr. 30 do złr. 6 kr. 15.

Kupujący **en gros** otrzymują osobną bonifikacyą.

A. Ernest Lederer
fabrykant wyrobów wełnianych z Pragi.

REALNOŚĆ

wiejska przy Krakowie na Nowéj Wsi pod L. 43 z gruntem warzywnym morgów 2 jest do sprzedania z wolnéj ręki. Bliższa wiadomość u właściciela w domu pod L. 10 na tejże Wsi. (794-3)

Podpisany mając sobie przez Jego Excellencyą Ministra Sprawiedliwości dekretem z dnia 22 maja r. b. do N. 9,238 udzieloną adwokaturę — podaje niniejszem do wiadomości, że

kancelaryą swą otworzył

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj pod L. 545 pierwsze piętro.

(774-3) ***Dr. Rudolf Blitzfeld.***

Na folwarku Krzeszowickim należącym do hrabstwa Tenczyńskiego, położonym w okręgu krakowskim, są do sprzedania

PROSIĘTA

czystéj rasy angielskiéj. (785-3)

NADER WAŻNE DONIESIENIE JARMARCZNE

dla wszystkich tych, którzy rzeczywiście dobre **prawdziwe płótna po zadziwiających cenach** kupić sobie życzą. Z masy konkursowéj M.....skiéj zakupiliśmy bardzo znaczną ilość wszelkiego gatunku płóciennych towarów za

połowę rzeczywistéj wartości

tak, że znajdujemy się w przyjemnem położeniu wielce szanownym Panom u nas kupującym, jak również Szanownéj Publiczności sprzedawać

tę partyę Towarów płóciennych po cenach wyjątkowo tanich

mianowicie: grubsze płótna o **30 procent**, cieńsze płótna zaś, bieliznę stołową adamaszkową i chustki do nosa niżéj o połowę ceny zakupna.

Kto zatem w niżéj wymienione towary płócienne zaopatrzyć się zechce, raczy się zgłosić spiesznie do

SKŁADU TOWARÓW PŁÓCIENNYCH
GOTTLIEBA I BEYERA

z Wiednia, podczas jarmarku tutaj
przy Rynku głównym w domu p. Treitlera pod L. 18,
w sklepie krawieckim p. Gędłek

naszą firmą zaopatrzonym, gdzie się jeszcze dobór wszelkich artykułów znajduje. Za prawdziwość płócien i akuratność miary daje nasza słynna rzetelność i punktualność wszelką rękojmię; i zwracamy szczególną uwagę, że każdą u nas kupioną sztukę napowrót przyjmujemy i nawet zapłaconą kwotę zwracamy, jeżeli takowa gdziekolwiekindziéj bądź za tę samą cenę w równym gatunku otrzymanąby być mogła.

CENNIK:

	zwykła cena sprzedaży od zł.	do zł.	kr.	teraz zaś tylko od zł.	do zł.	kr.
1 sztuka płótna za 6 prześcieradeł		7	—	—	4	40
1 „ z przędzy białéj 30 łokci		9	—	—	5	—
1 „ trybawskiego 30 łoci		10	30	—	6	—
1 „ rygawskiego z domowéj przędzy 30 łokci		12	—	—	7	—
1 „ rumburgskiego na 9 koszul damskich		13	—	—	8	—
1 „ cienkiego z przędzy ręcznéj na 9 koszul męskich		16	—	—	9	30
1 „ w ogniwa robionego 4/4 i 5/4 szerokiego 38 łokci zwykła cena przedaży od 12 zr. do	12	20	—	—	14	—
1 „ na 7 koszul wykwintnych	—	20	—	—	11	30
1 „ weby rumburgskiéj na 1 tuzin koszul męskich	—	20	—	—	12	—
1 „ belgijskiego płótna na 1 tuzin koszul	20	30	—	15	20	—
Rumburgskie, irlandzkie i holenderskie weby 5/4 szerokie po 50 i 54 łokci, teraz tylko 16, 18, 20, 24, 30, 40, 50, do 100 złr.						
½ tuzina białych chustek do nosa płóciennych		2	—	—	1	6
½ „ niebieskich chustek do nosa		2	30	—	1	24
½ „ kolorowych płóciennych chustek do nosa dla zażywających tabakę		5	30	—	2	36
½ „ fracuzkich batystowych chustek		3	—	—	1	36
½ „ brukselskich nicianych chustek batystowych		5	30	—	2	30
1 obrus bez szwu		1	—	—	—	20
1 obrus adamaszkowy		2	—	—	1	—
½ tuzina serwet stołowych		2	—	—	—	58
½ „ serwet desertowych		1	20	—	—	24
½ „ wielkich serwet stołowych *Jaguard*		3	30	—	2	15
1 sztuka kradli atłasowéj na poszewki, spodnice i kaftaniki nocne		9	—	—	5	12
½ tuzina ręczników niebielonych		1	—	—	—	40

Oprócz tego znajduje się w składzie **2, 2½ i 3 łokcie** szerokie płótno na **prześcieradła bez szwu**, garnitur na 6, 12, 18 i 24 osób dreliszkowe i adamaszkowe, wszelkie gatunki ręczników dreliszkowych i adamaszkowych od 4 złr. do 20 złr. Tuzin najpiękniejszych serwet do kawy płóciennych, wełnianych, jedwabnych; — najmodniejsze płócienne koszule mężkie od najpodlejszych gatunków do najcieńszych; — **1000** sztuk najelegantszych koszul najnowszego kroju zwanych „Franz Piquet“; — wszelkie gatunki pończoch saskich na 4ch drutach robionych i szkarpetek bawełnianych i płóciennych dla dam i mężczyzn.

Państwo kupujący i na wyprzedaż biorący, którzy towarów za **50 złr.** nabywają, otrzymają pomimo niesłychanie niskiéj ceny jako **rabat**: 1nę serwetę do kawy z 6ma odpowiedniemi serwetkami desertowemi, ½ tuzina ręczników i ¼ tuzina batystowych chustek do nosa linionskich.

Miejsce sprzedaży znajduje się tylko jedynie przy Rynku głównym pod Nrem 18, № 18, № 18, № 18. № 18, № 18 w Sklepie naszą firmą opatrzonym.

(825-1-2) ***Gottlieb & Beyer* z Wiednia.**

---

(797) (2-3)

Von der bei **Engelhorn & Hochdanz** in Stuttgart erscheinenden

Allgemeinen Muster-Zeitung,

Album für weibliche Arbeiten und Moden.

Preis vierteljährlich ½ thlr.

ist die erste Nummer des IV. Quartals für **1858** ausgegeben, und werden hierauf, so wie auf die 3 ersten Quartale von jeder Buchhandlung und allen Postämtern Bestellungen angenommen.

Denjenigen unserer verehrlichen Abonnenten, welche sich zur Abnahme des ganzen Jahrgangs **1858** verbindlich machen, liefern wir sofort den prachtvollen Stahlstich:

Erste Liebe,

als Prämie gratis. — Zu Auftragen emphelen sich:

F. Baumgarten; D. E. Friedlein in Krakau.

KAROL KRISE

c. k. uprzywilejowany, medalami ozdobiony

(783) **FABRYKANT** (4-5)

KAPELUSZÓW

W PRADZE W CZECHACH

poleca się z dobOrem wszelkiego rodzaju najnowszéj paryzkiéj mody pilśniowych i jedwabnych kapeluszy; równie dekorowanych kapeluszy uniformowych wojskowych i cywilnych; niemniéj dziecinnych i damskich z gustownem ubraniem; wreszcie kapeluszy myśliwskich i liberyjnych itp.

Listowne polecenia zamówień *en gros et en detail* zechcą być adresowane do firmy:

Carl Krise zu Prag in Böhmen.

Zwraca się łaskawą uwagę.

Szanownych nabywców c. k. najwyższym przywilejem zaopatrzonych **MYDŁA ZIOŁOWEGO Dr. Borchardta, PASTY ZĘBOWEJ Dr. Suin de Boutemard,** tudzież **OLEJKU z KORY CHINY i POMADY ZIOŁOWEJ Dr. Hartunga,**

Środki te kosmetyczne wzmiankowane powyżéj, w kraju i za granicą więcéj roku, wysoko cenione przez osoby obojéj płci, nabyły właśnie takiej sławy przez swoją wewnętrzną wartość i doskonałość, że opierając **spekulacye** swe na **nich**, powstała wielka liczba **naśladowan**, i Szanowni Nabywcy naszych artykułów bardzo często uwodzeni bywali ogólną nazwą „Mydło ziołowe“, „Pasta Zębowa“ itd., albo też **zmyślonemi** podobnie brzmiącemi nazwiskami lekarzy i obce wyroby nabywali.

Szanujemy i poważamy wszelkie współzawodnictwo, które ubieganiem żarliwém rozprzestrzenia obszar handlowy i stara się doścignąć dozwolone korzyści; tam jednak, gdzie współzawodnictwo prawa drugich narusza, gdzie przez **zwodnicze naśladowanie obwinięcia**, przez **dosłowny przedruk** obcych napisów i informacyj, przez dobrze wyrachowane **podstawienie fałszywych nazwisk** zdolne w błąd wprowadzić, stara się kosztem drugich zbogacić, tam przeradza się w niemoralność i niezawodnie naganę znajdzie w oczach każdego prawego człowieka.

Mamy niestety do czynienia z **podobném współzawodnictwem**, a jakkolwiek mamy po sobie przeciw podobnym oszukańskim fałszerstwom opiekę praw, któréj nieraz już z pomyślnym skutkiem wzywaliśmy, wszelako Szanowni Konsumenci naszych artykułów niech raczą **baczną** zwracać uwagę kupując je, tak na ogłoszony już wielokrotnie **sposób oryginalny zawijania** jak również na nazwiska

Dr. Borchardt (Mydło ziołowe.) — **Dr. Suin de Boutemard** (Pasta zębowa.) — **Dr. Hartung** (Olejek z Kory Chiny i Pomada ziołowa.)

a w ogóle **te tylko** artykuły nasze uważać za **niezawodnie prawdziwe i niesfałszowane,** które brane będą ze składów **jedynych naszych Depozytaryuszów miejscowych** ogłaszanych od czasu do czasu po właściwych pismach miejscowych i dziennikach prowincyonalnych.

(407-5) Główną sprzedaż utrzymują: **w Krakowie p. JOZEF BARTL**

w Krakowie jak dotąd p. **JOZEF BARTL**

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w BUSKU aptekarz p. Piotr Nestrowicz — w BRZEŻANACH p. B. Fadenhecht — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DEMBICY aptekarz p. Ferdynand Herzog — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w DYNOWIE aptekarz p. Feliks Baraniecki — w GORLICACH p. Ignacy Łukasiewicz — w GURAHUMORZE p. Karol Laiser — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE pp. bracia Podgórscy w KĘTACH aptekarz p. Jan Jarschel — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — we LWOWIE p. Willmanowa wdowa i p. Bonifacy Stiller — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w ŁANCUCIE p. Antoni Swoboda — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w PZEWORSKU aptekarz p. Fr. Kuhn — w RZESZOWIE pp. Ignacy Schaiter i Spółka — w SAMBORZE p. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksandr Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklicz w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Germann — w ŚNIATYNIE p. Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski i Spółka — w ZŁOCZOWIE p Andrzej Gottwald.

Jest do wydzierżawienia trzecia część Wsi

RAKSZAWY

w Cyrkule Rzeszowskim pod następującemi warunkami:

Podług Komisyi Katastralnéj podzieloną została na 4ry klasy z 1széj po 6 fl. 20 kr. z morga, z 2giéj po 4 fl. 40 kr., z 3ciéj po 2 fl. 30 kr., z 4téj po 1 fl. 10 kr. czystéj intraty.

Takowa część Wsi wypuszczoną może być w przecięciu po 2 fl. z morga. Właściciel nie żąda czynszu żadnego, jedynie aby Posesor opłacał regularnie podatki monarchiczne, a co mu od tych pozostanie będzie jego własnością, gdyby w razie co dołożył to z własnéj kieszeni ma opędzić. — Umowa może być na gruncie zawartą. (796--3)

Zmiana Lokalu.

W dniu 4 października r. b. przenoszę mój

Comptoir

do domu własnego przy ulicy Grodzkiéj wchodząc z Rynku po prawéj ręce N. 233 na pierwsze piętro.

(790-4-10) **Franciszek Antoni Wolff.**

Zmiana pomieszkania.

Homeopatyczny lekarz

Doktor medycyny

Szczepan Edward Kéler

mieszka teraz przy ulicy Floryańskiéj pod l. 508 (w domu kupca Wgo Dutkiewicza) na pierwszem piętrze i ordynuje jak dotąd od godziny 9 do 11éj i od 3 do 5téj.

Również udziela rady lekarskiéj na listy frankowane i przesyła odpowiednie lekarstwa. (628-3-4)

Dnia 16go to jest we czwartek b. m. zgubione zostały 2 podwójne szpilki do włosów z dwiema główkami złotemi, znalezca raczy je oddać do domu przy Niższéj Gołębiéj ulicy N. 274 na 1 piętro — za co otrzyma stósowną nagrodę. (810-3)

---

(766) Nowo otworzona (3)

KSIĘGARNIA

i Skład nut muzycznych

pod firmą:

E. WENDE i SPÓŁKA

w Warszawie przy ulicy Senatorskiéj N. 2 w domu W. Bujna, wprost handlu Dobrycza;

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności najobfitszy dobór dzieł polskich, francuskich, niemieckich i angielskich najznakomtszych dawnych i tegoczesnych pisarzy, książek do nabożeństwa i klasyków, w rozmaitych ozdobnych oprawach, jakoteż z równie znacznym i świeżym zapasem kompozycyj muzycznych wszystkich mistrzów, oraz atlasów i mapp jeograficznych, globusów rozmaitéj wielkości i wszelkiego rodzaju wzorów rysunkowych i piśmiennych.

Postawiwszy nowy ten zakład na stopie dzisiejszemu księgarstwu odpowiedniéj i zdolnemi będąc wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić, właściciele księgarni za główny sobie cel założyli, iżby przez pośpiech w wykonaniu powierzonych im zleceń i rzetelność zjednać sobie i zachować względy osób, które ich swojem zaufaniem zaszczycić raczą. Wszelkie tedy zapisy dzieł i pism peryodycznych tak krajowych jako i zagranicznych uskuteczniać będą na żądanie osób interesowanych bezzwłocznie i po cenach najprzystępniejszych, ku czemu posłużą zwłaszcza bezpośrednie bliskie stosunki jakie z najcelniejszemi w kraju i za granicą nakładcami zawiązać potrafili. Wszelkie ułatwienia przy nabywaniu ich, już to w udzielaniu stósownych rabatów, już w rozkładzie przedpłaty dowiodą, że młodéj firmie idzie szczególniéj o zasłużenie sobie na zaszczytne zaufanie ogółu. W téj jedynie nadziei nie szczędził zakład nasz zabiegów i trudu, i sumiennie teraz oczekuje sprawiedliwego ocenienia i uznania ze strony Szanownéj Publiczności.

Un instituteur breveté de la Suisse française,

âgé de 29 ans, formé au séminaire des instituteurs à Fribourg (il n'est pas musical), cherche une place de gouverneur pour le 1 Octobre. Il est en état de se servir de la langue allemande dans l'enseignement, si la conversation française n'était pas exigée exclusivement. Cet instituteur fonctionne depuis quelque temps déja comme maitre de langue française à *l'Institut d'Ostrowo pres Filehne* (G. D. de Posen) et le Directeur, Mr le Dr. Beheim-Schwarzbach veut bien fournir donner des renseignements ultérieurs. (801-2-2)



KORNEUBURGSKI PROSZEK

dla

koni, bydła rogatego i owiec

od wiedeńskiego głównego towarzystwa ochrony zwierząt udzieleniem medalu centralnego, a od wysokiego protektora towarzystwa mnichowskiego, J. Kr. Wys. księcia Adalberta Bawarskiego udzieleniem medalu tegoż towarzystwa, jak również na ostatniem ogólnem zgromadzeniu paryzkiego towarzystwa ochrony zwierząt na dniu 27 maja 1858 r. medalem paryzkim zaszczycony, ukazał się w skutek kilkoletnich doświadczeń publiczności gospodarstwem wiejskiem trudniącéj się zawsze skutecznym

U koni: w chorobach gruczołów i gardzielowych, na kolkę w boku, ochoty do jadła, a szczególniéj, aby konie z pełnym ciałem i ogniste utrzymać.

U bydła rogatego: przy podoju krwistym i nadymaniu się krów (w pokośniku), w podoju skąpym lub złym, gdzie przez użycie tego proszku mleko nadspodziewanie przybywa i poprawia się, przy cierpieniach płucowych; również okazuje się, użycie tego proszku bardzo korzystnem podczas cielenia się krów, i słabowite cielęta jego użyciem widocznie się poprawiają.

U owiec: do uchylenia wąsacza, motylicy i we wszelkich cierpieniach systemu brzuchowego, powstałych z braku czynności.

Paczka ważąca $^2/_3$ funta 24 kr. $1^1/_3$ funta 48 kr. m. k.

Ten prawdziwy Proszek Korneuburgski utrzymują

w KRAKOWIE p. F. J. Kirchmajer i Syn.

W Warszawie p. Władysław Benadowski.

w **Białéj** p. Jerzy Kaffay.
" Apteka pod złotym Lwem.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.
" p. Kasprzykiewicz.
w **Bóbrce** p. C. Żarnik aptekarz.
w **Brzeżanach** p. J. Margulits.
w **Czerniowcach** p. J. Schnirch.
w **Dembicy** p. Herzog aptekarz.
w **Dolinie** p. Józ. Trauenfels aptek.
w **Dzikowie** p. J. Brudziński.
w **Jarosławiu** p. Ign. Baian.
w **Kołomyj** p. Wolf Kupfermatt.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.
we **Lwowie** p. C. Milde.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.
w **Makowie** p. Mayer aptekarz.
w **Mielcu** p. M. Jamrugiewicz.
w **Myślenicach** p. A. Łowczyński.
w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.
w **Nowym-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.
w **Przeworsku** p. S. Keller.
w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.
" p. Edw. Machalski.
w **Radziechowie** p. Juśkiewicz aptek.
w **Rzeszowie** p. J. Schaitter.
w **Rozwadowie** p. Karol Marecki.
w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Sanoku** p. Jan Jaklicz.
w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
" p. C. Latinik.
w **Wadowicach** p. A. Foltin.
w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
w **Zaleszczykach** p. Joz. Kodrębski & Comp.

Ostrzeżenie. Wziętość Korneuburgs'iego proszku pożywnego i leczącego dla bydła, spowodowała wiele naśladowań, nawet **fałszowania te,** nazwiskami naszemi opatrzone, **w potoczną sprzedaż przechodzić zaczynają,** przeto widzimy się być spowodowani przestrzedz, **iż one z wyrobem naszym nic wspólnego nie mają,** i oraz upraszać, by panowie ekonowowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na **pieczątkę i napis,** które wyraźnie godło **apteki obwodowéj korneuburskiéj** w języku niemieckim wyrażone, tudzież powyż znajdujące się **trzy medale** zawierają. (822-1-12)

IV. Quartal. — 5 Gratis-Beigaben mehr! als:

IRIS. 1 Großes Saison-Tubleau. 1 Doppel Saison-Patronbogen. **2 Lingerie-Patronbogen.** 1 Grazien-Quadrille in Musik. **1858.**

PARISER & WIENER DAMEN-MODEN-ZEITUNG.

X. Jahrgang. Nur Originale, Nie Copien.

Preise im Quartal: für die Ausgaben N. 1 mit jährl. 112 Kunstbeil. 3 fl. — 2 " " 96 " 2 fl. — 3 " " 55 " 1 fl.

Den Unterschied der Ausgaben bilden Mehrbeilagen von color. Original-Pariser Kunstblättern. Musterbogen und Text sind indentisch.

Wöchentlich schnelleren Empfang (bereits am Erscheinungstage) sichert der Bezug durch Briefpost unter Adresse — 30 kr. mehr beanspruchend — und wollen in diesem Falle Anmeldung und Prenumerations-Betrag franko direkt adressirt werden:

An die Administration der Iris in Gratz.

Wöchentlich erscheinend.

1500 Gegenstände, 48 col. Costömbilder, 12 " Tapisserien, 10 " Lingerien, u. s. w.

Unübertroffen an moderner Pracht

Werthvoll an praktisch-technischem Gehalt

4 Saisons-Tableaux, 34 Dopp.-Musterbogen, 80 Patronen, 48 Mappen Kustschule, u. s. w.

erfreut sich dieses **Lieblings-Album für Damen** eines europäischen Rufes.

Zu geneigten Aufträgen empfehlen sich sämmtliche Buchhandlungen:

in **Krakau** die **Buchhandlung** von

(803-2-3) ***Julius Wildt.***

FABRYKA FORTEPIANÓW

Juliusza Mager

w Wrocławiu w Rynku głównym pod Nrem 18 naprzeciw głównego Odwachu poleca angielskiego i niemieckiego wyrobu Fortepiana, jak równie najnowszéj konstrukcyi Pianina paryskie (Pianos droits)

(711-5-8) **pod trzechletnią gwarancyą.**

W Drukarni Czasu.

Za rządzcę drukarni *Stanisław Gralichowski.*